NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · CZWARTEK 12 GRUDNIA · 1946 R. — NR 305

Poprawki radzieckie i brytyjskie

tematem dyskusji Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK 12. 12. Nocne posiedzenie Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych poświęcone było dyskusji nad sprawozdaniem komisji politycznej zawierającym projekt przedstawienia przez Narody Zjednoczone stanu liczebnego wojsk stacjonowanych na terytoriach innych państw wchodzących w skład ONZ, na terytoriach państw dawniej nieprzyjacielskich i wreszcie w krajach macierzystych oraz danych dotyczących baz lotniczych morskich poza granicami poszczególnych państw.

Do projektu przyjętego [illegible] komisję polityczną zgłoszono dwie poprawki: jedną zgłoszoną przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii, sir Hartley Shawcrosse, drugą przez delegata Związku Radzieckiego wicemin. Wyszyńskiego. Zdaniem przedstawiciela ZSRR zagadnienie liczebności wojsk i stanu zbrojeń są niepodzielne, są niejako dwoma czynnikami te[illegible]

GORĄCA DYSKUSJA I WNIOSEK SHAWCROSSA

W gorącej dyskusji, która rozwinęła się na temat tych dwóch poprawek, zabierali głos Connally, Shawcross i Mołotow, który oświadczył, że Związek Radziecki będzie głosował wyłącznie za wnioskiem, który będzie nakazywał ujawnienie zarówno liczebności wojska jak i stan uzbrojenia.

Shawcross zgłosił wniosek łączący poprawkę radziecką i brytyjską z tym dodatkiem, by komisja nadzorcza, weryfikująca dane przedstawione Radzie Bezpieczeństwa miała być powołana w ramach Rady Bezpieczeństwa, lecz nie możnaby w czasie jej obrad stosować prawa „veta",

SPRZECIW I PRZYJAZNA ROZMOWA

Przeciwko tej części wniosku wypowiedział się delegat radziecki minister Mołotow. „Shawcross proponuje — powiedział Mołotow — by system kontroli był ustanowiony w ramach Rady Bezpieczeństwa, której stali członkowie wyposażeni [illegible] wniosek w brzmieniu brytyjskim, podważonoby zasadę jednomyślności wielkich mocarstw.

Po posiedzeniu Shawcross podszedł do Mołotowa i obaj mężowie stanu rozmawiali dłuższą chwilę w przyjaznym nastroju.

BORMAN W AMERYCE!

SZTOKHOLM, 12. 12. (PR). Według opinii jednego z dzienników szwedzkich Martin Borman, były szef [illegible] Rzeszy, znajduje się obecnie [illegible]

Istnieją pewne poszlaki, że Martin Borman po ucieczce z Berlina przebywał przez krótki okres czasu w Malmö.

Wielki Wiec Przedwyborczy

W najbliższą niedzielę, dnia 15 grudnia br., odbędzie się w sali kina „Świt", o godz. 10-tej przed [illegible]

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY BLOKU DEMOKRATYCZNEGO

Przemawiać na nim będą:

Wiceprezydent KRN i przewodniczący Rady Naczelnej PPS — tow. Stanisław Szwalbe.

Sekretarz KCZZ i przewodniczący Rady Szkół Wyższych — tow. Sokorski.

Min. Jan Grubecki (Stronnictwo Ludowe) i poseł Marek Arczyński (Stronnictwo Demokratyczne).

Wojska rządowe maszerują na Tabryz

Czy Azerbejdżan skapituluje?

12. 12. (Reuter). Według ostatnich doniesień z Iranu minister wojny rządu teherańskiego Achmedi miał rzekomo otrzymać od przewodniczącego rady Azerbejdżanu Piszewari telegram [illegible] wojska Azerbejdżanu nie będą nadal stawiały oporu wojskom rządowym. Istnieje prawdopodobieństwo, że Piszewari oraz inni cywilni członkowie rządu Azerbejdżanu zbiegli za granicę.

W dniu wczorajszym wojska rządowe znajdowały się już w niewielkiej odległości od Tabryzu.

AMERYKAŃSKIE BOMBOWCE DLA IRANU

MOSKWA, 12. 12. (PAP). Agencja Tass podaje z Teheranu informacje gazety „Baszar", że w ostatnich czasach Amerykanie, przekazali armii irańskiej [illegible]

PROTEST AMBASADORA ZSRR

12. 12. (TASS). Ambasador radziecki w Teheranie wniósł ostry protest przeciwko skierowaniu wojsk rządowych do Azerbejdżanu. Protest swój [illegible] on zagrożeniem granicy radzieckiej przez zajęcie stanowisk na pograniczu Azerbejdżanu i Związku Radzieckiego przez wojska rządowe.

JAKI BĘDZIE EPILOG?

LONDYN 12. 12. (PR). Panuje powszechne przekonanie, [illegible] znajdzie swój epilog na Radzie Bezpieczeństwa po uprzednim przedyskutowaniu jej przez ministrów spraw zagranicznych 3 wielkich mocarstw.

BIDAULT PRZYJMUJE

PARYŻ, 12. 12. (PAP). Premier Bidault wydał w środę wieczorem obiad na cześć szefów delegacji na konferencję UNESCO.

Po obiedzie odbyło się wielkie przyjęcie z udziałem członków rządu francuskiego, dyplomatów i uczestników [illegible] UNESCO.

POTĘPIAJĄ STANOWISKO SWEGO KRAJU

NOWY JORK, 12. 12. (Radio). Przed hotelem, w którym zamieszkuje przedstawiciel Stanów [illegible] ONZ, [illegible] wczorajszym miejsce manifestacje kombatantów, którzy protestowali przeciw[illegible] Stanów Zjednoczonych [illegible] Hiszpanii [illegible]

Polskę trzeba zbudować

W latach straszliwej nocy hitlerowskiej marzyła się [illegible] Polska, w której władze sprawować będą szerokie warstwy społeczeństwa, w której do głosu dojdzie szary człowiek pracy. W okresie gwałtów, barbarzyństwa i podeptania wszystkiego co ludzkie, marzyliśmy o Polsce, sprawiedliwości społecznej, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, Polsce, budowanej wysiłkiem całego narodu.

Powstała Polska w nowych granicach, jedynych, które w obecnej rzeczywistości gwarantują jej zdolność do życia i rozwoju. Od nas samych, od wysiłku twórczego narodu zależy, aby stała się ona jak najprędzej krajem, gwarantującym swym obywatelom ład, spokój i dobrobyt. Mamy żyzne ziemie, mamy wiele bogactw naturalnych, mamy dymiące już fabryki i zakłady przemysłowe. W niełatwej powojennej sytuacji, w której tyle narodów boryka się z olbrzymimi trudnościami, wystartowaliśmy bardzo dobrze. Dalsze sukcesy zależą tylko od tego, ile sił i dobrej woli włoży każdy Polak w utrwalenie tego co posiadamy, w dalszy rozkwit naszej ojczyzny. Nadchodzące wybory będą właśnie mobilizacją tych wszystkich, którzy nie bacząc na wszelkie trudności polityczne czy gospodarcze, rozumieją rzecz najważniejszą: POLSKĘ TRZEBA KOCHAĆ W KAŻDYCH WARUNKACH. POLSKĘ TRZEBA BUDOWAĆ SERCEM, ZĘBAMI I PAZURAMI

Są tacy, którym nie podoba się z wielu względów obecna [illegible] sytuacja. Są tacy, którzy może często i słusznie oburzają się [illegible] tej czy innej partii, [illegible] okoliczności zewnętrznych od nas niezależnych. Ale każdy przecież [illegible] sobie: nie zawrócisz koła historii.

I krzywdę robią Polsce ci, którzy do polskiej obecnej rzeczywistości odwracają się tyłem; katowną zbrodnię popełniają ci, którzy występują na rozstajnych drogach z bronią, wymierzoną w piersi braci.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Ustalenie państwowych list kandydatów wyborczych

WARSZAWA 12. 12. — Na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego złożono w terminie przepisanym kalendarzem wyborczym 2 państwowych list kandydatów wyborczych, a mianowicie listy Bloku Stronnictw Demokratycznych, PSL, Stronnictwa Pracy, PSL — Nowe Wyzwolenie, oraz rzemieślników, kupców i inicjatywy prywatnej.

Na czele list znajdują się m. in. prezydent KRN — Bolesław Bierut, wiceprez. KRN tow. Szwalbe, oraz z ramienia PPS: tow. Premier Osóbka-Morawski, tow. minister J. Cyrankiewicz, z ramienia PPR: wicepre m. tow. Gomułka i min. Minc, z ramienia Stronnictwa Demokratycznego: [illegible]cikowski i min. Rzymowski, z ramienia SL: min. Pułek, z ramienia PSL — Nowe Wyzwolenie wiceminister Tadeusz Rek, z ramienia Stronnictwa Pracy min. Widy-Wirski i ob. Michejda, z ramienia PSL: wicepremier Mikołajczyk i min. Kiernik.

W dniu 16. 12. br. odbędzie się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wyborczego, na którym ustalone zostanie ważność list i ich porządkowe numery.

Polskę trzeba zbudować

(Ciąg dalszy ze strony 1).

W Polsce dokonały się zmiany rewolucyjne, o które cała postępowa część narodu walczyła od dawna. Każdy robotnik pragnął pozbyć się wyzysku, stosowanego przez swoich czy obcych kapitalistów, każdy chłop patrzył z niechęcią na źle zazwyczaj gospodarowane ziemie obszarnicze, podczas gdy sam przymierał głodem na karłowatym gospodarstwie. Te dążenia olbrzymiej większości narodu są obecnie zrealizowane. I nie ma takiej siły, któraby przywróciła w Polsce panowanie kapitalistów i obszarników spod znaku sanacji czy endecji. Niewątpliwie szwankują szczegóły wykonania tych wielkich reform. Jeszcze wiele jest do zrobienia w przemyśle, który jakże często jest obsadzony przez ludzi nieodpowiednich, ale czyż zbrodniczy, czy ogłupiały „człowiek z lasu" ma na celu poprawę bytu robotnika, zwiększenia jego przydziałów, podwyżkę płac! Jasne, że nie myśli o tym. Ulepszyć stosunki w przemyśle, wywalczyć zwiększenie realnych płac, POPRAWIĆ SWÓJ BYT MOGĄ TYLKO SAMI ROBOTNICY POPRZEZ RADY ZAKŁADOWE, ZWIĄZKI ZAWODOWE I PARTIE ROBOTNICZE.

Wrogiem polskiego narodu jest także bierność i zniechęcenie. Nie należy odsuwać się od udziału w pracach związków zawodowych i w pracach partii. Im więcej ludzi pracy przejdzie do działania, tym lepsze będą mogli osiągnąć dla siebie rezultaty. Tylko działanie daje wpływ na rzeczywistość.

Musimy pamiętać o tym, że władza w ręku biernych i nie rozumiejących, nie chcących zrozumieć rzeczywistości, byłaby zaprzeczeniem szansy dalszej Polski. Byłaby zagrożeniem jej niepodległego bytu i nową tragedią narodu.

I dlatego POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA w pełnym poczuciu odpowiedzialności za los państwa i narodu polskiego wzywa wszystkich Polaków do zamanifestowania w wyborach swej dojrzałości politycznej. Bierność i negacja nikt jeszcze nic nie zbudował. Dojrzałość polityczna nakazuje nam wznieć wysiłek twórczy w budowie takiej Polski, której obraz mieliśmy w sercach w okresie okupacji, a której realizacja jest w naszych i tylko w naszych rękach.

Dr KOŁODZIEJSKI PEŁNOMOCNIKIEM BLOKU

WARSZAWA 12. 12. (SAP). — Blok stronnictw demokratycznych upoważnił dr Henryka Kołodziejskiego do wystąpień w imieniu listy Bloku Demokratycznego w charakterze pełnomocnika tej listy.

Kongres Oświatowy PPS

O aktualnych zagadnieniach szkolnictwa

W drugim dniu obrad Kongresu wywiązała się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Tow. Morawska poruszyła sprawę stosunku Rad Narodowych do postulatów i potrzeb nauczycielstwa i współpracy nauczycieli-członków Partii z Ra[illegible].

Wniesione dalej projekt by wszystkie budynki na Ziemiach Odzyskanych, należące poprzednio do Hitlerjugend, były przekazane do dyspozycji RTPD.

Przez aklamację uchwalił Kongres wezwanie wszystkich nauczycieli, należących do PPS, do wzięcia czynnego udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu i głosowania na blok stronnictw demokratycznych.

Kongres wezwał do ścisłej współpracy robotników i chłopów w zwalczaniu klerykalizmu, antysemityzmu i rasiz[illegible].

Uchwalono zwrócić się do Min. Oświaty o zniesienie zarządzeń Min. Oświaty i Wyznań Religijnych z 9. 12. 1926 r. i 11. 3. 1936 r. w sprawie przymusu praktyk religijnych i nauczania religii w szkołach.

Oprócz tego Kongres postanowił starać się o zagwarantowanie w przyszłym ustroju szkolnym wolności sumienia i wyznań religijnych oraz dążyć do wydzielenia z wyższych uczelni wydziałów teologicznych.

Uchwalono domagać się zlikwidowania prywatnego szkolnictwa powszechnego i średniego.

W związku z powszechnym nauczaniem, Kongres wzywa wszystkich do walki z analfabetyzmem i żąda wprowadzenia przymusu nauki oraz udostępnienia jej jak najszerszym masom. Ośrodkiem dyspozycyjnym nauczania musi być Ministerstwo Oświaty, które na ten cel powinno posiadać odpowiedni budżet.

Obowiązek dokształcania musi obejmować młodzież do 18 roku życia.

Uznając książkę za podstawowy czynnik dla podniesienia oświaty, Kongres domaga się szybkiej realizacji ustawy bibliotecznej.

Kongres domaga się realizacji opieki nad dziećmi i sierotami po poległych i zamordowanych w czasie wojny.

W stosunku do szkolnictwa zawodowego, Kongres wezwał władze do rozbudowy szkolnictwa zawodowego, burs i stypendiów.

Poruszono również zagadnienia szkół wyższych. Podkreślono konieczność reformy szkół wyższych, wprowadzenia do wykładów tematów społecznych i socjalnych oraz wydawania dzieł socjalistycznych.

Rezolucja Kongresu wzywają dalej nauczycieli do czytania prasy socjalistycznej i współpracy z nią, a w pierwszym rzędzie z „Robotnikiem" i „Przeglądem Socjalistycznym".

Kongres wezwał Radę Kulturalno-Oświatową PPS do opracowania ideologii i metod pracy partyjnej dla szkół.

Uchwalono również wezwać CKW PPS do wydania drukiem historii ruchu PPS i sprawozdania z Kongresu.

W toku obrad uchwalono również wysłać telegram do Prezydium Rady Ministrów, gdzie podejmowani byli przez tow. Premiera.

W trzecim dniu po referatach obszerniejszej dyskusji tow. Frülich omówił zgłoszone wnioski, po czym na zakończenie Zjazdu zabrał głos przewodniczący, tow. Wojeński.

Najważniejszym dorobkiem naszego Zjazdu — oświadczył mówca — niech będzie samopoczucie, że jest nas duża gromada, że stanowimy siłę, którą możemy odpowiednio wykorzystać. Siły tej powinniśmy użyć do szerzenia ideologii socjalistycznej, aby nie dopuścić do zagarnięcia przez reakcję młodego pokolenia. Powinniśmy być potęgą nie tylko ilościową, ale także jakościową. Ambicją naszą musi być, abyśmy się stali awangardą wszelkiego postępu w Polsce.

Nowy przewodniczący ma nadzieję..

LONDYN, 12. 12. Agencja Reutera donosi w New Delhi, iż minister aprowizacji indyjskiego rządu tymczasowego dr Radzendra Prasad został jednogłośnie wybrany przewodniczącym indyjskiego zgromadzenia konstytucyjnego. W swoim przemówieniu inauguracyjnym dr. Prasad wezwał delegatów do wykazania zrozumienia dla wszystkich opinii w dążeniu do wspólnego celu.

Dr. Prasad, który jest jednym z przywódców partii kongresowej, wyraził nadzieję, iż członkowie Ligi muzułmańskiej wkrótce zajmą przynależne im miejsca w zgromadzeniu.

Mc. Neil o nocie brytyjskiej do Albanii

LONDYN, 12. 12. (BBC). Na posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin zastępca podsekretarza stanu Mac Neil złożył oświadczenie, w sprawie noty, jaką Wielka Brytania wystosowała do Albanii — w związku z uszkodzeniem 2 kontrtorpedowców brytyjskich, które natknęły się na miny na wodach albańskich. — Mac Neil stwierdził, iż rząd Wielkiej Brytanii ma pełne prawo do odszkodowania.

Jak wiadomo, Albania nie udzieliła dotychczas na wspomnianą notę odpo[illegible].

„PALESTYŃSKIE" POROZUMIENIE BYRNES — BEVIN

PARYŻ, 12. 12. (PAP). Jak donosi z Londynu Agencja France Presse, Bevin i Byrnes zawarli w Nowym Jorku porozumienie w sprawie Palestyny. Treść tego porozumienia nie jest znana, wiadomo jednak tyle, że w chwili, gdy zbierze się znów w Londynie, w styczniu 1947 r. konferencja palestyńska, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone będą mogły zaproponować delegatom jednakowe rozwiązanie problemu.

BOMBY W BARCELONIE

LONDYN, 12. 12. (PAP). Jak donosi Agencja Reutera we wtorek wybuchły w Barcelonie dwie bomby na placu Cataluna.

SWIAT SIĘ KRĘCI...

WSPOMNIENIE ŚCIĘTEJ GŁOWY

Jeden z głośników zainstalowanych na placu przed katedrą w Medjolanie transmitował pierwsze strofy hymnu faszystowskiego „Giovinezza". Okazało się, że jakaś nieznana młoda dziewczyna poprosiła jednego z techników kabiny transmisyjnej o zagranie płyty, którą przyniosła ze sobą, i która nosiła tytuł modnej piosenki, a w rzeczywistości nagrany był na niej hymn faszystowski.

Poza tym w Mediolanie na placu Loretto, gdzie wystawione było ciało Mussoliniego po egzekucji, umieszczono emblematy faszystowskie.

* * *

PREMIER — „NAUCZYCIEL SZKOLNY"

Mahmud Fahmy El Nokraszy Pasza, któremu po raz drugi powierzono przewodnictwo rządu, znany jest pod przezwiskiem „nauczyciel szkolny".

Rozpoczął on swoją karierę jako profesor i zachował główne cechy swego zawodu. Został on wice-przewodniczącym partii saadistów. Następnie objął przewodnictwo tej partii po Maher Paszy, który został zabity w parlamencie egipskim w r. 1944. Jako premier podał się do dymisji w lutym r. 1945, na skutek manifestacji studenckich, które zostały przez niego ukrócone w sposób brutalny. Po nim premierem został Sidky Pasza, którego poparła partia w jego polityce, dotyczącej pertraktacji z rządem brytyjskim.

* * *

CHORY WAFDYSTA

Mohammed Ali Alluba Pasza, powołany na członka rządu Nokraszy jako przedstawiciel nacjonalistycznej partii Wafdystów, nie przyjął ofiarowanego urzędu, tłumacząc się złym stanem zdro[illegible].

* * *

FAŁSZERSTWO, SZMUGIEL I NIECENZUROWANE LISTY

Wojskowe władze amerykańskie przeprowadziły rewizję bagażu pasażerów na dworcu w Stuttgarcie. Skonfiskowano kufer, w którym znaleziono 25.000 fałszywych niemieckich kart żywnościowych.

Wojsko przy pomocy policji niemieckiej znalazło także wielką ilość towarów, przeznaczonych na czarny rynek.

Pomiędzy pasażerami znajdował się cały szereg osób, przejeżdżających nielegalnie granice stref okupacyjnych.

Skonfiskowano 500 niecenzurowanych listów.

* * *

PARTYZANCI GRECCY MAJĄ GŁOS

W nocy z poniedziałku na wtorek w pobliżu miejscowości Murses około 10 km na południe od granicy bułgarskiej, grupa złożona ze 150 partyzantów, w tej liczbie 20 dziewcząt, uzbrojonych w automaty, zatrzymała pociąg express, idący z Aleksandropolis do Salonik.

Partyzanci rozbili lokomotywę ogniem z rusznicy przeciwpancernej, ograbili cywilnych pasażerów, spalili wagon pocztowy i zastrzelili dwu funkcjonariuszy kolejowych.

Podobno ci sami partyzanci rozstrzelali sześciu żandarmów w pobliskim wąwozie, ale 20 żołnierzom, którzy znajdowali się w pociągu, nie wyrządzili najmniejszej krzywdy.

Podpisanie traktatów pokojowych nastąpi 10 lutego 1947 r.

NOWY JORK, 12. 12. (PAP). Rada ministrów spraw zagranicznych odbyła wczoraj posiedzenie, na którym postanowiono, że traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami Finlandią zostaną podpisane w Paryżu w dniu 10 lutego 1947 roku przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji z jednej strony, oraz przedstawicieli b. satelitów Niemiec z drugiej. Ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw podpiszą również traktaty w terminie późniejszym.

GEST CZY DOBRY INTERES?

PARYŻ, 12. 12. (PAP). Agencja France Presse donosi, że John Rockefeller jest gotów przekazać Organizacji Narodów Zjednoczonych sumę 8,5 milionów dolarów, w celu wybudowania na wyspie Manhattan stałej siedziby ONZ.

Jeszcze jeden przywilej...

NOWY JORK, 12. 12. (PAP). „New Jork Herald Tribune" donosi z Frankfurtu n/M., że amerykańskie władze okupacyjne udzieliły zezwolenia dziennikarzom niemieckim uczestniczenia od 1-go stycznia przyszłego roku na konferencjach prasowych, organizowanych przez generała Mac Narney i generała Clay'a na równi z innymi dziennikarzami [illegible].

Polityka zmiennych sojuszów

Drogi katolików postępowych we Francji

Nie tak dawno jeszcze partia katolików postępowych (MRP) odgrywała we Francji rolę stronnictwa, stojącego w orbicie wpływów gen. de Gaulle. Były to czasy, kiedy generał udrapowany w togę patetycznej samotności, pozwalał twierdzić, że nieodwołalnie usunął się z życia politycznego. Potem jednak przyszła mowa w Bayeux, która nie pozostawiła wątpliwości co do programu politycznego gen. de Gaulle i ta mowa właśnie była bardzo istotnym momentem w historii stronnictwa katolików postępowych.

MRP WOBEC KONSTYTUCJI

Rozgrywka polityczna, prowadzona przez MRP, zaprowadziła ją na wielką scenę polityczną w maju br., kiedy to dzięki jej wpływom odrzucono w referendum projekt nowej konstytucji francuskiej, popieranej przez obie partie marksistowskie. — Negatywne swoje stanowisko motywowało MRP tym, że nowa konstytucja zbyt wiele daje uprawnień zgromadzeniu narodowemu z wyraźną szkodą władzy wykonawczej. Społeczeństwo francuskie zgodziło się wówczas na argumenty MRP i uczyniło zeń największe stronnictwo w zgromadzeniu narodowym, usuwając komunistów na drugie miejsce. Jednakże MRP nie mogło rządzić Francją bez pomocy dwu pozostałych wielkich stronnictw, a mianowicie socjalistów i komunistów, i tak powstał gabinet pod przewodnictwem Jerzego Bidault, składający się z przedstawicieli 3-ch stronnictw.

Koalicja rządząca rozumiała dokładnie, że konstytucja, którą miała ponownie przedłożyć ludowi francuskiemu do zatwierdzenia, musi być wynikiem kompromisu. Po osiągnięciu go obydwie strony były zresztą niezadowolone. Jedni uważali, iż oddali zbyt wiele, drudzy, że wzięli za mało.

Ta właśnie konstytucja stała się podstawą prawną czwartej republiki, po zatwierdzeniu jej przez naród w głosowaniu ludowym. I gdyby na politycznym horyzoncie Francji nie było poza tymi trzema ugrupowaniami żadnych innych czynników, śmiało możnaby twierdzić, iż osiągnięto porozumienie, popierane przez cały prawie naród. I w tym momencie wystąpił gen. de Gaulle, nie tylko potępiając projekt nowej konstytucji, lecz także wzywając do odrzucenia go w referendum. Już po mowie w Bayeux stało się widocznym, że polityczny program generała idzie znacznie dalej, niż wytyczne MRP i być może, iż właśnie tu należałoby szukać genezy stanowczości i odwagi w stawianych przez katolików żądaniach podczas pertraktacji z obiema partiami lewicy. Jednakże wystąpienie de Gaulle'a w wigilię niemal referendum październikowego kompletnie dezawuowały MRP, stawiając je w kłopotliwym położeniu. W tym momencie bowiem mieli do wyboru albo zdradzić kontrahentów zawartego już porozumienia, którego wynikiem był kompromis konstytucyjny, albo znaleźć się w kolizji z autorytetem, który lubili mienić swoim moralnym protektorem. Wtedy premier Bidault w swojej pamiętnej i z jakimże napięciem słuchanej mowie wezwał do głosowania „tak". Poraz pierwszy na szerokiej arenie wielkich wydarzeń dwaj ludzie de Gaulle i Bidault, spleceni dotąd w opinii publicznej legendą przyjaźni i współpracy, stanęli w przeciwnych obozach.

WYBÓR NIE JEST ŁATWY

Wynik referendum przyniósł wprawdzie zwycięstwo projektowi konstytucji, ale większością tylko około 1 miliona głosów, przy 1/3 uprawnionych wstrzymujących się od głosowania. Na tak wielki procent absencji wyborczej wpływ niewątpliwie miało przemówienie gen. de Gaulle, tak jak wśród odpowiedzi „nie" były także i głosy radykałów, którzy wcale nie solidaryzują się z gen. de Gaulle i głosowali przeciw konstytucji z zupełnie innych względów.

Po referendum nadszedł okres przedwyborczy. MRP musiało dobrze się zastanowić, z jakimi hasłami do niego przystąpić. Ze stanowiska stronnictwa gen. de Gaulle zostało zepchnięte na miejsce pośladnie między lewicą a PRL, grawitując jednak wyraźnie na prawo i znajdując tam pożądany oddźwięk.

Katolicy postępowi liczyli, że zdobędą część głosów wyborców, wstrzymujących się poprzednio od głosowania, i że uda im się także przełamać impas w stosunkach z gen. de Gaulle. Aspiracje były śmiałe i nieco ryzykowne, bo stawiały MRP w roli chętnego kandydata na Koryfeusza antykomunistycznego chóru.

PO OSTATNIM GŁOSOWANIU

Wybory przyniosły zwycięstwo komunistom. MRP zajęło drugie miejsce. Przystępując teraz do ewentualnej koalicji gabinetowej z partiami lewicy, MRP zaprzeczy własnym tezom. Pozostaje albo rola centrum, albo połączenie się z pozycją, gdzie skrajne skrzydło zajmuje PRL i Unia de gaulle'istów.

Jaki program tym razem ustali dla siebie MRP?

Siła katolików postępowych leży w popieraniu przez kościół. Odegra to niewątpliwie w przyszłym rozwoju partii istotną rolę.

O ile MRP odmówi współpracy w rządzie, co zresztą jest mało prawdopodobne z uwagi na ogólną politykę gospodarczą, to jej droga do pełnego porozumienia z de Gaulle'em i de gaulle'istami nie powinna być zbyt długa. Współpracując zaś w rządzie koalicyjnym postawi pod znakiem zapytania całą swoją ideologię przedwyborczą.

TADEUSZ ROJEK.

W ZESPOLENIU Z NARODEM

(o. d.) Na Konferencji, zwołanej w Poznaniu przez Polski Związek Zachodni doszło połączenia dawnego Związku Polaków w Niemczech z P. Z. Z. Na posiedzeniu tym dokooptowano 6 osób ze Zw. Polaków w Niemczech do Zarządu Głównego Polskiego Zw. Zach.

Na konferencji uchwalono również rezolucję, która wzywa Polaków-autochtonów do głosowania na Blok Stronnictw Demokratycznych, oraz zwraca się do Bloku, aby zagwarantował Polakom autochtonom odpowiednią ilość mandatów w przyszłym Sejmie Rzeczypospolitej, oraz realizację ich postulatów zmierzających do ścisłego zespolenia z całym narodem polskim.

CHARAKTERYSTYCZNE GŁOSY

Wizyta Schuhmachera w Londynie jest na nowo komentowana przez „Times", który stara się usprawiedliwić inicjatywę rządu brytyjskiego. Wizyta ta jest usprawiedliwiona, pisze „Times" — w oczach Anglików dlatego, bo Wielka Brytania nie kryje się z tym, że oparła swą politykę w Niemczech na przekonaniu, że istnieją Niemcy, którzy chcą zerwać z tradycyjną przeszłością swego kraju. Ci ludzie chcą stworzyć Niemcy demokratyczne i pokojowe. I właśnie pomiędzy tymi Niemcami znajduje się Schuhmacher i jego przyjaciele.

Jednak „Times" zgadza się, że przemowy Schuhmachera były często niewłaściwe.

„Daily Herald" powracając do sprawy zjednoczenia dwu stref okupacyjnych w Niemczech twierdzi, że jest absurdem określanie tej fuzji, jako wyraźnego podzielenia Niemiec na dwie części. W rzeczywistości — pisze „Daily Herald" fuzja ta stwierdziła nieco za późno, że w rzeczywistości istnieje rozbieżność w zapatrywaniach na problem niemiecki. Nie powinno to jednak przeszkodzić rozważaniu tego problemu jako czysto technicznego między Związkiem Radzieckim a Zachodem.

„KULTURALNE" WYBRYKI

Żołnierze amerykańscy, włeczący się po ulicach, zaczepiali i poturbowali przechodniów Niemców, wybijali szyby wystawowe i okna w prywatnych mieszkaniach.

Wypadki takie stały się tak częste, że zaalarmowana amerykańska kwatera główna wydała zarządzenie w bardzo ostrych słowach piętnujące takie postępowanie. Zarządzenie armii stwierdza, że tylko w nielicznych wypadkach wybryki żołnierzy zostały należycie ukarane.

Ile będą kosztować artykuły pierwszej potrzeby.

Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach wchodzi pod obrady Prezydium Rady Ministrów, uchwalony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, dekret o ustalaniu i kontroli cen. Istnieje bezsporna potrzeba uregulowania strony prawnej i merytorycznej problemu cen, tak ze względu na sektor państwowy i spółdzielczy, jak i prywatny.

Jeśli chodzi o sektor państwowy i samorządowy, to dekret reguluje zagadnienie cen w sposób sztywny. W poszczególnych przemysłach ceny będzie regulować w porozumieniu z Prezesem CUP odpowiedni minister, któremu podlegają dane gałęzie przemysłu. Dekret obejmuje także uregulowanie cen wyrobu, wyrębu mięsa i w przemyśle gastronomicznym.

W chwili obecnej istnieje w sektorze państwowym wiele rozmaitych cen, tak zresztą, jak było w praktyce i przed wojną. Dekret przewiduje wprowadzenie dwóch rodzajów cen. Podstawowe są ceny sprzedaży. Na każdy artykuł musi być ustalona taka „cena sprzedaży". Ponadto może być jeszcze dodatkowo ustalona cena sprzedaży — komercyjna. Różnica między komercyjną a ceną normalną przeznaczona jest na opłaty budżetowe i ewentualne dodatkowe zyski z danej gałęzi przemysłu.

Rozdział III-ci dekretu precyzuje ustalenie wysokości zysku brutto i cen maksymalnych w handlu spółdzielczym i prywatnym. Dotychczasowa trudność uregulowania zagadnienia cen, a tym samym zahamowania nadmiernych zysków oraz zapobieżenia ewentualnej spekulacji, wynikała z tego, że brak było podstaw prawnych, dalej norm określających cechy spekulacji, wreszcie przepisów, ustalających wysokość dopuszczalnego dochodu.

Obecnie dekret rozwiąże te problemy w sposób następujący: Uprawnia on Ministra Aprowizacji i Handlu, w porozumieniu z prezesem CUP, do ustalania dopuszczalnych w obrocie handlowym zysków brutto. Ponadto uprawni on władze administracji ogólnej do wyznaczania obowiązujących cen na poszczególne artykuły pierwszej potrzeby, wyłącznie jednak na podstawie ustaleń komisji cennikowej. Zysk ten zostanie ustalony przez Ministra Aprowizacji i Handlu w porozumieniu z prezesem CUP.

W praktyce zostaną utworzone w miastach powiatowych i wojewódzkich Komisje Notowań, które będą okresowo ustalać ceny rynkowe, oraz Komisje Cennikowe, które na podstawie notowań ustalą ceny maksymalne.

Sprzedawcy muszą stosować się do cen maksymalnych pod groźbą kary do 5 lat więzienia i grzywny do 5 milionów zł.

Te same zasady rozciąga dekret na regulowanie opłat za świadczenia użyteczności publicznej ze strony samorządów. Np. zmiany opłat za tramwaje, elektryczność i t. d. będą obecnie mogły być przeprowadzane jedynie w ramach dekretu, to znaczy na wniosek zainteresowanych instytucji przez Ministra Administracji Publicznej w porozumieniu z Prezesem CUP. Wysokość opłat ustala dekret w zależności od własnych kosztów przedsiębiorstw eksploatacyjnych, potrzeb związków samorządowych oraz możliwości ludności, korzystającej ze świadczeń. Podobnie zostaną regulowane ceny we wszystkich przejawach życia, jak n. p. ceny zakładów fryzjerskich, dorożek i t. d.

Spółdzielczość dzierżawi młyny

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął w dniu 26 listopada uchwałę w sprawie wydzierżawienia młynów Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

Młyny o zdolności przemiałowej do 15 ton na dobę, pozostające pod zarządem państwowym, mają być wydzierżawione spółdzielniom w terminie do dnia 31. 12. 1946 r.

Na terenie wiejskim młyny będą wydzierżawione spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej, na terenie miejskim — spółdzielniom spożywców.

Młyny na Ziemiach Odzyskanych, przekazane repatriantom, są wyłączone z tej akcji. Obiekty wydzierżawione spółdzielniom nie mogą być poddzierżawiane.

Studia medyczne na Wszechnicy Jagiellońskiej

Wywiad z Rektorem U. J. prof. dr. Fr. Walterem

Z ramienia redakcji „Naprzodu" przeprowadziłam wywiad z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Fr. Walterem, prosząc o wypowiedź w następujących sprawach:

Jak przedstawia się sprawa zwiększenia kontyngentu studentów, przyjmowanych na studia medyczne, w związku z projektem ustawy o uspołecznieniu służby zdrowia?

Zwiększenie kontyngentu studentów, przyjmowanych na pierwszy rok medycyny, nastręcza duże trudności w związku z małą pojemnością laboratoriów i klinik. W trakcie realizacji jest trzyletni plan, w ramach którego zakłady i laboratoria wydziału medycznego mają ulec rozbudowie, a ich wyposażenie w aparaty naukowe i chemikalia znacznie zwiększone. W tej chwili szczególnie daje się odczuć brak chemikalii, które są niezbędne w pracach laboratoryjnych. Jest to zresztą objaw ogólnoeuropejski.

W roku bieżącym przyjęto na pierwszy rok medycyny 270 słuchaczy, z tego 70 kobiet. Intencją Uniwersytetu Jagiellońskiego jest stworzenie możliwości nauki dla ponad 300 słuchaczy na pierwszym roku wydziału medycznego.

Tu aktualną staje się sprawa rozszerzenia klinik uniwersyteckich. Początkowy projekt uznania szpitala św. Łazarza za klinikę uniwersytecką nie wchodzi więcej w rachubę. Wskazane jest natomiast i bardzo pożądane umożliwienie siłom dydaktycznym i studentom dostępu do praktyki szpitalnej, celem praktycznego szkolenia. Jest bezwzględnie celowe, aby studenci już w czasie studiów zostali przede wszystkim praktycznie przygotowani do przyszłego zawodu, a ściśle teoretyczne wiadomości zostały pozostawione im do studiów domowych.

Jaki procent studentów medycyny odpada w ciągu studiów?

Najwięcej odpada kobiet, bo aż do 50%. Z pozostałych 50% też nie wszystkie wykonują po ukończeniu studiów praktykę lekarską. Szczególnie przy nowym projekcie ustawy, przewidującym rozsiedlenie lekarzy w kraju, sprawa kobiety-lekarza staje się trudną. Warunki pracy na wsi są niezmiernie ciężkie i praca jest często ponad siły kobiety.

Jak się przedstawia sprawa stworzenia na Wydziale Medycznym U. J. — katedry Hygieny Pracy?

Zagadnienie to zostanie rozwiązane w ramach ogólnego zagadnienia reformy studiów lekarskich, której projekt jest w trakcie realizacji. Niewątpliwie sprawa stworzenia katedry hygieny pracy zostanie w tym projekcie uwzględniona.

Na razie w tym zakresie powstały za poparciem Ministerstwa Zdrowia, a z inicjatywy doc. U. J. dr. Henryka Mierzeckiego, przy trzech klinikach uniwersyteckich — dermatologicznej (pod kier. prof. dr. Fr. Waltera), chirurgicznej (pod kier. prof. dr. Glatzla) i wewnętrznej (pod kier. prof. dr. Tempki) — ośrodki badania i leczenia chorób zawodowych. Ośrodki te zajmują się wszelkimi chorobami zawodowymi warstw pracujących.

Jest to tym bardziej ważne, że Kraków jest najbliżej zagłębia węglowego położonym ośrodkiem naukowym.

Wydział lekarski zajmuje się dziś szczególnie sprawą gruźlicy, organizując i prowadząc poradnie i przychodnie, oraz jedyny w Polsce uratowany instytut dla światłolecznictwa gruźlicy skóry. W porozumieniu z Międzyuczelnianą Komisją Zdrowotną przeprowadzane są z początkiem każdego roku akademickiego badania całej młodzieży studiującej, ze specjalnym uwzględnieniem prześwietleń płuc aparatami Roentgena.

Jak się Pan Rektor zapatruje na projekt przyznania absolwentom wydziału lekarskiego tytułu doktora?

Uważam, że tytuł lekarza jest wystarczającym tytułem zawodowym, a tytuł doktora powinien pozostać tytułem naukowym. Jest po części słuszne, że pacjenci — szczególnie na wsi — mają większe zaufanie do lekarza, na którego tabliczce figuruje tytuł „Dr" i może dlatego Ministerstwo Zdrowia skłania się do przyznania tego tytułu wszystkim absolwentom, ale uważam jednak, że raczej należałoby społeczeństwo przyzwyczaić do tego, że lekarz może być dobrym lekarzem bez względu na to, czy posiada wyższy stopień naukowy, niż ulegać snobizmowi tego społeczeństwa przez zdegradowanie tytułu naukowego do rzędu tytułów zawodowych.

Czy U. J. poza działalnością naukową podejmuje również prace społeczno-kulturalne w szerszym zakresie?

Uważam, że obowiązkiem wyższej uczelni jest nie tylko kształcenie i wychowywanie młodzieży, oraz danie jej podstaw zawodowych, opartych na najnowszych zdobyczach nauki, ale także współpraca kulturalna i oddziaływanie na najszersze warstwy społeczeństwa. W myśl powyższego Uniwersytet Jagielloński organizuje odczyty, przeznaczone nie tylko dla młodzieży studiującej, ale i dla szerokich warstw społeczeństwa, popiera organizowane przez młodzież imprezy kulturalne, muzyczne i t. p.

Rozmowę przeprowadziła Irena Merzowa.

Rozdanie wojewódzkich nagród artystycznych

W dniu wczorajszym odbyło się w salonach mieszkania wojewody krakowskiego tow. dra Kazimierza Pasenkiewicza, uroczyste rozdanie wojewódzkich nagród artystycznych za okres ostatni. W przyjęciu udział wzięli zaproszeni przedstawiciele władz, organizacji społecznych, świata kulturalnego i prasy.

Wręczenia nagród dokonał tow. wojewoda Pasenkiewicz, podkreśliwszy w kilku słowach ich znaczenie dla sprawy wspomagania i popularyzacji twórczości artystycznej przez Rząd i społeczeństwo.

Nagrody po 30 tys. zł otrzymali: w dziale literatury — Leopold Staff, — w dziale plastyki — wybitny malarz J. Fedkowicz, wreszcie w dziale muzycznym kier. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, wybitny skrzypek i zasłużony pedagog — Tadeusz Ochlewski.

Po wręczeniu nagród zgromadzeni goście spędzili kilka miłych chwil na „lampce wina", podejmowani przez tow. wojewodę Pasenkiewicza.

Z życia kulturalnego

UPAŃSTWOWIENIE TEATRU ŚLĄSKIEGO

Ukazało się zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 7 bm. o upaństwowieniu teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach.

* * *

NOWA PLACÓWKA NAUKOWA

Rozporządzeniem Ministra Oświaty utworzono w Uniwersytecie Jagiellońskim Archiwum Uniwersyteckie. Archiwum będzie miało charakter zakładu naukowego, niezwiązanego jednak z żadną katedrą.

* * *

AUDYCJA CHOPINOWSKA W RADIO MOSKIEWSKIM

Radiostacja moskiewska nadała w dniu 9 bm. audycję p. t. „Wielki muzyk polski Fryderyk Chopin", opracowaną na podstawie uwag Franciszka Liszta o Chopinie. Audycja była ilustrowana utworami genialnego kompozytora (z płyt) w wykonaniu Paderewskiego, Rachmaninowa, Horowitza i Friedmana.

* * *

TOWARZYSTWO POLSKO-WĘGIERSKIE

Zawiązał się w Warszawie Komitet Organizacyjny Towarzystwa Polsko-Węgierskiego, które postawi sobie za cel zbliżenie kulturalne między obydwoma krajami.

* * *

„CAHIERS FRANCO-POLONAIS"

Z okazji odbywającej się obecnie w Paryżu konferencji UNESCO ukazał się specjalny numer „Cahiers franco-polonais", organu Polskiego Biura Informacji w Paryżu. Zeszyt zawiera przekłady wybitnych współczesnych prozaików i poetów polskich. Proza reprezentowana jest przez K. Brandysa, T. Hołuja, J. Iwaszkiewicza, J. Kotta, L. Krzywicką, J. Putramenta, A. Rudnickiego, J. Zagórskiego, S. Żółkiewskiego, W. Żurowskiego. — Poezję reprezentują Z. Bieńkowski, W. Broniewski, J. Przyboś, J. Tuwim i A. Ważyk.

Starannie wydany zeszyt posiada piękną szatę graficzną i jest obficie ilustrowany.

Miejski Stary Teatr

„Wielkanoc" Stefana Otwinowskiego

Z ostatnich dyskusji na temat repertuaru teatrów krakowskich da się napewno wyciągnąć tylko jeden wniosek: dobór sztuk musi łączyć realną potrzebę wychowywania mas na podstawie podawania im problematyki społecznej i określonych jej rozwiązań z długofalową polityką artystyczną w stosunku do współczesnej twórczości polskich pisarzy dramatycznych. Wychowawczo - społeczny cel pracy teatru musi pozostawać w ścisłym związku z aktualnym stanem literatury, z jej potrzebami i możliwościami.

Mimo wszelkich zastrzeżeń krytycznych, które mogą być wysunięte, i to z różnych punktów widzenia, należy uznać, że „Wielkanoc" Otwinowskiego zasadniczo spełnia obydwa na wstępie wysunięte warunki: daje treść społecznie ważną i jednocześnie należy do najlepszego dorobku naszej młodej literatury dramatycznej. Porusza zagadnienie związane bezpośrednio z tak niedawną jeszcze rzeczywistością polską, zawiera szlachetną i wartościową, chociaż bynajmniej nie w sposób krzykliwy wyrażoną tendencję, będącą zarazem śmiałą próbą dramatycznego ukazania procesów psychicznych naszego społeczeństwa w obliczu wielkiej, ludzkiej, plemiennej tragedii.

„Wielkanoc" nie jest sztuką „problemową", bo nie stawia ostatecznie żadnego określonego zagadnienia i nie daje żadnego schematu rozwiązania. Zahacza tylko o szereg kwestii, wyznacza różne sposoby postępowania i drogi wyjścia z matni, atakując jednak śmiało pewne postawy, uderzając w takie cechy charakteru, jak słabość wewnętrzna, egoizm, tchórzliwość, w to wszystko co sprzeczne jest z humanistycznym poszanowaniem godności człowieka i wartości jego życia.

Fabuła sztuki oparta jest na dziejach tragicznego Wielkiego Tygodnia 1943 r., gdy resztki niewymordowanej jeszcze ludności żydowskiej zerwały się do boju w ghecie warszawskim, a także w wielu innych miastach polskich, gdzie groziła im zupełna likwidacja ze strony hitlerowskich zbirów. Nastrój społeczeństwa polskiego „z tej strony muru" nie był jednolity, co podkreśla zresztą także Otwinowski. Współczucie i nawet wysiłki w kierunku udzielania pomocy graniczyły z zupełną obojętnością, lub w niektórych ogarniętych rasizmem fanatyków, z cichą radością z powodu rozwiązywania przez Niemców „tak ważnego i trudnego problemu" — problemu żydowskiego, jak stwierdza to np. w „Wielkanocy" — nauczyciel Sieński.

Otwinowski nie naświetla dokładnie samego zagadnienia antysemityzmu, prześlizguje się po nim tylko w pełnych goryczy słowach Ewy Freud (prolog). Inny jest zresztą jak się wydaje jego zamiar twórczy. Nie analiza pojęcia i jego źródeł ale raczej ukazanie samego konfliktu dramatycznego i związanych z nim aspektów ubocznych. Postawa autora jest jasna, skrystalizowana, głęboko i szczerze humanistyczna.

Tymczasem są jeszcze dzisiaj w Polsce ludzie, którzy sprawy antysemityzmu nie uważają [illegible] istotną. Ba w przekroju życia naszego społeczeństwa nie przyznają jej dzisiaj większego znaczenia. Wystarczy choćby przeczytać, co pisze ostatnio najpoważniejszy polski tygodnik katolicki: „W czasach tak burzliwych zdarza się zawsze wiele morderstw i rabunków. Bynajmniej antysemityzm, nie jest JEDYNĄ podnietą nadużyć, gwałtów i zabójstw, które jak wiemy zdarzały się i zdarzają w przeróżnych środowiskach i z przeróżnych pobudek. Jeżeli nawet zdarzały się jakieś odruchy antysemickie, to... takie „odruchy" zdarzały się nietylko w Polsce". Przyznać trzeba, że podobne usprawiedliwienie brzmi trochę dziwnie, nawet mimo odżegnywania się jego autorów od samego antysemityzmu.

Artystyczna ocena „Wielkanocy" musi wypaść zasadniczo pozytywnie, chociaż wartość poszczególnych jej części nie jest jednolita. Konstrukcja nie jest dostatecznie zwarta, mimo silnego w całości wyrazu zdarzają się momenty „miękkie": akt 2-gi i 3-ci są dużo słabsze w ekspresji, co zmniejsza efekt sceny finałowej, skomponowanej w tekście jako pewnego rodzaju klamra ideowa sztuki. W sumie jednak na bezstronnym, chociaż krytycznie usposobionym widzu „Wielkanoc" musi pozostawić bezwzględnie wrażenie udanego dzieła dramatycznego. Wszelka reakcja widowni która przybrać może przy specjalnym nastawieniu, formy wręcz oburzające, jest najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy wątpią dziś w groźbę rodzimego antysemityzmu.

Opracowanie reżyserskie przedstawienia „Wielkanocy" w Krakowie nie jest niestety dostatecznie staranne i obok doskonałych momentów (prolog, akt III-ci), zawiera momenty „puszczone" niewyzyskane teatralnie (chaotyczność scen zbiorowych). Zasadnicza koncepcja realistyczna jest bezwątpienia słuszna, niepotrzebnie tylko przestrzeganie jej prowadzi chwilami do pewnych przejaskrawień. Niemcy, pokazani na scenie, co już zresztą nieraz stwierdzono budzą dziś u publiczności raczej śmiech niż grozę. Czyżby nie wystarczyło w II-gim akcie pokazać tylko cienie i automat, wychylający się z za węgła?...

Gra całości obsady jest bardzo wyrównana. Najsłabszy jest może Mrożewski, który nie umie wypośrodkować odpowiedniego tonu między artystyczną wrażliwością i histerią. Barbara Ludwiżanka odnalazła natomiast bardzo właściwe akcenty w trudnej roli nieco egzaltowanej Ewy Freud, wywierając duże wrażenie w dramatycznej scenie aktu pierwszego. Macherski i zwłaszcza Włodz. Ziembiński — na poziomie. Modrzewskiemu brakowało trochę elementów naturalności i bezpośredniości, które cechują odrobinę zdziwaczałego aptekarza Twardowskiego. W konstrukcji tej postaci ponosi pewne winy autor, dawszy jej za mało życia. Na papierowość i nieokreśloność cierpi także marginesowa zresztą rola dra Przypkowskiego.

A. Klońska jako pani Freud miała dostateczną ilość ciepła i zrezygnowanej pogody. Doskonałe epizody stworzyli: młody uczeń Szkoły Dramat. Kaz. Witkiewicza jako Samuel Freud (rólka bardzo dokładnie wykończona w szczegółach), [illegible] Zamiłło i Eugeniusz Fulde.

Oprawa dekoracyjna, konsekwentna w stosunku do ogólnej koncepcji widowiska, oraz wstawki muzyczne — dobrze ilustrowały tekst ciekawej i niecodziennej w odwadze poruszania spraw drażliwych — sztuki Otwinowskiego.

TADEUSZ SOŁTAN.

38 ZŁ ZA LITR BENZYNY

W opracowaniu znajduje się obecnie sprawa ustalenia cen na paliwa płynne.

Po uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, która wejdzie w życie 1 stycznia 1947 r., zostanie wprowadzona zasadniczo jednolita cena na paliwa płynne.

W chwili obecnej istnieją dwie ceny 20 zł za litr benzyny, jako cena sztywna oraz 38 zł. cena komercjalna. Po 1 stycznia cena sztywna będzie w zasadzie zniesiona. Wszystkie instytucje i urzędy zaopatrywane drogą przydziałów — opłacać będą dotychczasową cenę komercjalną, a mianowicie 38 zł za litr benzyny. Ta sama cena będzie obowiązywać w wolnej sprzedaży na stacjach benzynowych.

Dotychczasowa cena sztywna (20 zł. za litr) utrzymana zostanie tylko dla państwowych przedsiębiorstw komunikacyjnych, jak PKS, MZK, Lot itd., — aby nie dopuścić do podwyżki taryfy.

WYDAWANIE OBLIGACJI POŻYCZKI ODBUDOWY

(k). Urzędy Skarbowe w Krakowie rozpoczęły już wydawanie subskrybentom obligacji premiowej pożyczki odbudowy kraju 1946 r.

Ponieważ w najbliższym czasie odbędzie się pierwsze losowanie premii, wcześniejsze podjęcie obligacji jest wskazane.

Po odbiór obligacji należy się zgłosić w tej placówce, w której dokonana została subskrypcja.

W „MIRACULUM"

Kobieta pracuje dla kobiety

Odkąd zaistniała na ziemi kobieta, poprzez wszystkie wieki i we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, rozpoczęło się naprzód [illegible] niej coraz bardziej skomplikowane poszukiwanie środków, służących do podniesienia urody niewieściej. Z czasem poszukiwanie to z wnętrz domowych, gdzie preparowano „ogórkową wodę" i „lawendowe mydło" — przeszło do skomplikowanych laboratoriów i tu zawodowe dłonie chemiczek poczęły przygotowywać wymyślne kremy witaminowe, maski odmładzające itp.

Przed niedawnym jeszcze czasem jedynie kobieta zbytku korzystała ze skomplikowanych wysiłków tych laboratoriów. Ale ostatnio, odkąd kobiety pracy weszły na arenę walki o byt, — okazało się, że jednym z ważnych atutów w tej walce — jest zewnętrzny wygląd, stanowiący również o jej samopoczuciu, tak koniecznym do pewnej życiowej postawy.

I dziś, kiedy warstwy robotnicze i chłopskie ujęły ster życia w ręce — w robotnicy i włościance obudziło się poczucie równości i pod względem zewnętrznej formy. Kobieta ciężkiej pracy zapragnęła również „być piękną", podświadomie wyczuwając wagę tej sprawy w walce zarówno o byt, jak i o swego towarzysza życia.

Laboratoria chemiczne pracują dziś dla wielu kobiet, a należy mieć nadzieję, że przy ustabilizowaniu się warunków — dla całej szarej rzeszy niewieściej.

W SŁONECZNYCH SALACH

Przekonanie to utwierdziło w nas zwiedzenie słynnej w całej Polsce ze swych wyrobów fabryki „Miraculum" w Krakowie przy ul. Obożnej.

W słonecznych, widnych i pachnących zarówno czystością, jak miłą wonią salach, pracuje tu około 60 kobiet przy znikomym udziale około 10% mężczyzn. Już u wejścia uderza spokojna i harmonijna atmosfera pracy. W towarzystwie przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. Józefa Orendarza i dyrektora Juliusza Szteidermana, zwiedzamy kolejno oddziały wyrobu kremów i wody kolońskiej, pomadki do ust, szamponów, pudru, pudelkarnię, a przede wszystkim wspaniałe laboratorium — serce fabryki, gdzie 2 chemiczki preparują czarodziejskie kosmetyki. Szereg robotnic w salach zaopatrzonych w pierwszorzędne maszyny o napędzie elektrycznym, pracuje sprawnie; niektóre — w rękawiczkach (wyrób pomadek do ust), inne w maskach (sala pudrowa i szamponowa). Jest między nimi robotnica pracująca tu od 14 roku życia, dziś mężatka i matka; oświadcza nam ona z uśmiechem że przywiązała się do fabryki jak do własnego domu, „a pracować tu tym przyjemniej, że z naszego trudu korzysta dziś nie tylko bogata dama, ale już każda chce być ładna!".

W OBRONIE DOROBKU

Na zapytanie, jak fabryka zdołała utrzymać przy odejściu okupanta tak kosztowne i ponętne surowce oraz wyroby gotowe w magazynie — przewodniczący Rady oświadcza z dumą: „robotnice wyłoniły z siebie w najniebezpieczniejszych dniach dyżury i broniły dobra fabrycznego z całą stanowczością w słusznym poczuciu, że fabryka stanowi o bycie ich rodzin i że wobec pustego magazynu trzeba byłoby zrezygnować na długi czas z zarobków i pracy". — Dzielnie zachowały się wówczas 2 obecne członkinie Rady Zakładowej, tow. tow. Julia Mrukowa i Helena Leśniakowska. Wszystkie prawie robotnice spędziły tu cały szereg lat przy warsztatach fabrycznych.

Fabryka powstała w r. 1920 przy udziale dra Lustra i dyrektora Buchmana, który z uporem wyprowadził ją do pięknego obecnego gmachu, a cieszył się taką sympatią robotniczej rzeszy, iż do dziś matka jego jest otoczona troskliwą opieką Rady Zakładowej. Dowód to żywy, jak robotnik polski potrafi być wdzięcznym za okazywane mu serce i ludzkie traktowanie.

Podczas okupacji Zarząd fabryki objął Niemiec Bisanz, który w nadziei korzyści na długie lata, zaopatrzył magazyny w duże ilości surowca, a wyjście Niemców zaskoczyło go w Wiedniu, dokąd wyjechał, niewiele zabrawszy z fabrycznego dobra.

Surowcem pracowała fabryka przez czas dłuższy. Dzisiejsze trudności surowcowe zostaną niezawodnie wkrótce przezwyciężone, a wówczas przed fabryką otworzą się tym większe perspektywy, że już dziś przy pomocy Zjednoczenia Przemysłu Chemii Stosowanej, w osobach dyr. Gomułki i dyr. Podjo, są czynione starania o uruchomienie oddziału mydlarskiego (mydło toaletowe, kąpielowe dla dzieci, proszek dla dzieci i t. p.).

O energii Rady Zakładowej i Dyrekcji świadczą najlepiej cyfry: w roku 1945 obroty „Miraculum" wynosiły około 9 milionów złotych, w roku bieżącym do końca październik a — 16.400.000 zł.

Po zwiedzeniu sal pracy oglądamy kolejno stołówkę, świetlicę i czytelnię.

Praca w fabryce w czystych, miłych warunkach, w atmosferze wzajemnej życzliwości trwa z półgodzinną przerwą na obiad do godziny 15.30, dzięki czemu robotnice zyskują dla siebie dobre pół dnia.

Pod bardzo miłym wrażeniem opuszczamy fabrykę, której wyroby już dzisiaj docierają po przez Centralę Handlową do najszerszych mas kobiecych, włącznie nawet z daleką wsią. (S)

Nietylko „co" i „jak", ale również „gdzie"

Gdy mówimy o planie gospodarczym mamy niemal zawsze na uwadze ekonomiczne, w pewnym sensie uproszczone, — podejście do tego zagadnienia. Interesuje nas co będziemy — w myśl planowych założeń produkować, interesuje nas jakie nowe inwestycje zostaną poczynione, aby produkcję tę rozszerzyć, ulepszyć, stworzyć nowe jej dziedziny, a rzadko tylko pytamy, gdzie będziemy inwestować, w sensie geograficznym, gdzie powinniśmy produkować i jak tę produkcję należałoby rozmieścić.

Problem nietylko „co i jak", lecz „gdzie — w założeniach każdego planu ma swoją wybitną rolę. Dla rozstrzygnięcia tego gdzie służy planowanie przestrzenne, którego realizacją zajmuje się u nas Główny Urząd Planowania Przestrzennego, działający na podstawie dekretu z dn. 2 kwietnia 1946 r.

W naszym Planie Trzyletnim — planowanie przestrzenne, w granicach ogólno - krajowych — jest stosunkowo, słabo uwzględnione. Mamy bowiem aktualnie przed sobą problem odbudowy — przebudowa ma tu bardziej charakter ustrojowo-społeczny i gospodarczy, aniżeli techniczny. Uwzględniając te aktualne zadania Krajowy Plan Przestrzenny przewiduje swą najbardziej istotną pracę, zawierającą się w przebudowie i rozbudowie dopiero od 1950 r., a więc od ukończenia Planu Trzyletniego. W czasie zaś trwania tego ostatniego ogranicza się do odbudowy, a więc do planowania przestrzennego obiektów regionalnych, będących właściwie w odbudowie.

W tym okresie przed Urzędami Planowania Przestrzennego stoi poważne zadanie. Przede wszystkim racjonalna odbudowa miast. Trzeba także będzie przewidzieć poważne zmiany struktury demograficznej wsi z której do miast właśnie odpłynie znaczna ilość młodzieży chłopskiej, na którą zgłosi zapotrzebowanie odbudowujący się przemysł.

Trzeba będzie, szczególnie na Ziemiach Zachodnich — co zresztą w Planie Trzyletnim się przewiduje — zastanowić się nad racjonalnym rozmieszczeniem ludności osiedleńczej, tak w miastach, jak i na roli.

Problemem specjalnie ważnym będzie sprawa rekonstrukcji naszych portów. Plan Przestrzenny musi, w koordynacji z Planem Gospodarczym przewidzieć przyszły, racjonalny podział pracy, który da portom optimum użyteczności.

Problemem niemniej istotnym, którego zresztą sprawa portów jest tylko częścią, musi się stać nasza komunikacja wewnętrzna i tranzytowa. — Już dziś musimy tu ścisłą odbudowę korygować i w miarę możności przebudowywać według bardziej długofalowych planów.

Wymienione powyżej sprawy, rzecz oczywista, nie są ani częścią problematyki planowania przestrzennego, nawet w okresie skromnych jeszcze zadań Planu Trzyletniego. — Wymienione zostały raczej przykładowo — dla zorientowania.

Z tych skromnych, startowych niejako, początków rozwinie się równolegle do Gospodarczego Planu długofalowego — szeroki Plan Przestrzenny. Będzie on musiał w ciągu lat 50-ciu, gdyż na tyle oblicza się jego realizację (1950—2000), wiele zmienić w naszym kraju, rozwikłać wiele trudnych i spornych zagadnień.

Reprodukcja barwna i zagadnienie kultury plastycznej

Strata naszego mienia kulturalnego w czasie wojny a w szczególności wartościowych malowideł z dawnej i nowej sztuki — natchnęła kierownictwo jednej z naszych Spółdzielni Wydawniczych do stworzenia wydawnictwa reprodukcyj barwnych, któreby mogły bodaj częściowo zastąpić spalone podczas powstania warszawskiego oryginalne obrazy. W tych warunkach grozi Warszawie zalew przemycanych do nas tandetnych namiastek sztuki, fabrykowanych masowo w Niemczech dla najmniej wybrednych odbiorców.

Takie reprodukcje wykonane w większych rozmiarach do wieszania na ścianie — będą mieć równocześnie wychowawcze znaczenie dla laików, wprowadzając ich w atmosferę prawdziwie twórczego malarstwa. Chodziłoby bowiem o to — by impreza ta przyczyniła się równocześnie do upowszechnienia kultury plastycznej wśród mas — aby ukazywały się w reprodukcjach dzieła ważne — wywierające pewien wpływ na ukształtowanie się oblicza duchowego naszej przyszłej inteligencji. Od trafnego rozwiązania tego zagadnienia zależeć będzie także finansowe powodzenie imprezy, która pracować musi w związku z aspektami dzisiejszego rynku wydawniczego i istotnymi potrzebami odbiorcy — przy zachowaniu jednak daleko idących aspiracyj kulturalnych.

Jak z tego wynika, artystyczne kierownictwo omawianego wydawnictwa nie byłoby zbyt łatwe. Wymagałoby ono nie tylko znajomości nowoczesnej techniki reprodukcyjnej oraz głębszej wiedzy w zakresie posiadanego przez nas materiału artystycznego, nadającego się do powielania — lecz przede wszystkim dobrego smaku, swobodnej inicjatywy i twórczych pomysłów. Ukazywały się u nas wprawdzie wydawnictwa o wyższych aspiracjach kulturalnych, gdzie reprodukcja barwna stanowiła główny trzon luksusowo nieraz wydanego czasopisma lub książki — lecz jakość tych kolorowych odbitek nie mogła zadowolnić bardziej wytrawnego odbiorcy. Szczęśliwym pod tym względem wyjątkiem były reprodukcje (i to nie wszystkie) w „Arkadach" — czasopiśmie ukazującym się sporadycznie przed wojną w Warszawie.

Reprodukcja barwna musi być wierną kopią oryginału, bez żadnych retuszów, przeróbek i „upiększeń" — musi zachować o ile możności malarski charakter reprodukowanego płótna, materię jego powierzchni — tudzież, co jest najważniejsze — identyczne ustosunkowanie plam kolorowych w tonacji i nasyceniu, co decyduje o harmonii barwnej obrazu. Rzemieślnicze naśladowanie pociągnięć pędzla, rozlewności plamy barwnej w akwareli — i t. p. efekty — to jeszcze nie wszystko. Chodzi tu bowiem głównie o oddanie malarskiej atmosfery obrazu, o jego plastyczny i barwny wyraz — co czasami wydaje się być niepowtarzalne nawet w najbardziej fachowo wykonywanej, ręcznej kopii malowidła. Tutaj ma bezwzględną przewagę nowoczesna fotochemigrafia nad warsztatem zawodowego kopisty.

Trzeba i o tym wspomnieć, że w organizacji takiego wydawnictwa — konieczny jest centralny plan wydawniczy, któryby ustalił podstawowe linie kierunkowe tego przedsięwzięcia.

Plan ów powinien objąć, o ile możności, całość zagadnień światowego malarstwa — kładąc szczególny nacisk na arcydzieła, w których najdobitniej wyraża się wola twórcza danej epoki. Uwzględniając w pierwszym rzędzie malarstwo polskie — plan ów musi wziąć pod uwagę głównie najwybitniejszych przedstawicieli naszego malarstwa, tak dawnego, jak i współczesnego — od impresjonistów, po dzień dzisiejszy.

W każdym razie ów fakt — że sprawę tę ujęła w swe ręce jedna z najpotężniejszych Spółdzielni Wydawniczych w Polsce — zadecyduje niewątpliwie o powodzeniu i dalszym rozwoju tej kulturalnej imprezy. K. WINKLER

WYWIAD Z DYR. TOW. HELENĄ JAKUBOWSKĄ.

Odwiedziny w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego

Między jedną konferencją, a drugą w jasnym pokoju biura, z którego okien roztacza się prześliczny widok, kobieta-dyrektor udziela wywiadu.

Głosem spokojnym, ściszonym między jednym telefonem, a drugim, który niemal bez przerwy brzęczy na biurku, daje odpowiedzi jasne, krótkie, rzeczowe.

JAKIE GAŁĘZIE OBEJMUJE DYREKCJA PRZEMYSŁU MIESCOWEGO?

Mamy referat chemiczny obejmujący 9 Zakładów pracy, oddział metalowy, w którym jest zakładów 12, oraz Przemysł włókienniczy i branży mieszanej. Dyrekcji podlega 28 fabryk na terenie wojew. krakowskiego.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA STAN PRODUKCJI W STOSUNKU DO ROKU 1939?

Produkcja osiągnęła we wszystkich fabrykach poziom przedwojenny, a nawet w niektórych przekroczyła go.

Mamy jednak fabryki, które jak np. „L. G." Fabryka wyrobów metalowych, zostały założone przez Niemców. Tutaj nie może być mowy o porównaniu.

JAKIE FABRYKI NALEŻĄ DO PRZEMYSŁU MIESZANEGO?

Dział przemysłu mieszanego obejmuje 12 placówek, zatrudniających łącznie 548 pracowników.

Są to: Zjednoczone Fabryki Torebek Papierowych, Kraków-Bronowice. Produkcja odbywa się normalnie, obroty przekraczają 1 mil. miesięcznie — Fabryka kartonaży, produkuje wszelkiego rodzaju artykuły papierowe, zatrudnia 20 pracowników — Fabryka Pudełek Tekturowych wyrabia różne opakowania tekturowe, obroty miesięczne przekraczają 200 tys. zł. — Fabryka szczotek i pędzli, Kraków B-cia Sennewaldt, Fabryka szczotek i pędzli w Białej „Sanas", „Tatry", Fabryka włókiennicza Kraków, produkuje materiały włókiennicze fresco i nici, obroty jej sięgają 2 mil. zł. miesięcznie.

Farbyka trykotaży „Eto" Chrzanów, damską i dziecinną. — „Arab" Zjednoczone Fabryki dywanów. — Fabryka kuchennych naczyń i kwasoodpornych w Bochni.

Fabryka ta jest jedyną tego rodzaju w Polsce, gdyż podobna fabryka w Łowiczu została w 1939 roku zupełnie zniszczona.

Dalej w Mydlnikach Zakład ceramiczny, oraz Skład wyrobów szklannych w Krakowie.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA SPRAWA zaopatrywania w surowiec i sprzedaż gotowych artykułów?

W większej części surowiec dostarcza Departament Przemysłu Miejscowego, częściowo kupuje się go na wolnym rynku.

Na razie wszystkie fabryki mają odpowiednią ilość surowca, mamy tylko trudności z fabryką trykotaży „Eto", której brak włókna „arteks", potrzebnego do wyrobu ciepłej bielizny.

Dlatego też fabryka ta nie jest w 100% wykorzystana.

Sprzedaż przeprowadza w zupełności Centrala Zaopatrzenia i Zbytu przy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

ILU PRACOWNIKÓW ZATRUDNIA DYR. PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO?

Wszystkich pracowników mamy około 1250. Są to przeważnie pracownicy wykwalifikowani i pracują z dużym zrozumieniem celów i zadań, które stoją przed przemysłem w naszym kraju.

We wszystkich fabrykach są stołówki i robotnicy otrzymują dla siebie i rodzin wyrównania aprowizacyjne, w czasie urlopów korzystali z domów wypoczynkowych Związków Zawodowych, poza tym na terenie fabryk są prawie wszędzie zorganizowane świetlice, gdzie odbywa się prelekcje, a w niektórych i kursy dokształcające.

JAKIE PLANY MA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO NA PRZYSZŁOŚĆ?

Dążymy do skomasowania mniejszych fabryk, celem zmniejszenia kosztów administracyjnych i zwiększenia możliwości produkcji. Staramy się rozbudować fabryki i dać robotnikom jak najlepsze warunki płacy i pracy.

CZY SĄ MOŻLIWOŚCI, ŻE DO DYREKCJI PRZYŁĄCZY SIĘ WIĘKSZA ILOŚĆ FABRYK?

Możliwe, że otrzymamy pewną ilość fabryk po przeprowadzeniu ich upaństwowienia. Staramy się, aby zazębić przemysł drobny z przemysłem dużym, np. w fabryce Grossa w Białej rozpoczęto produkcję wyrobów anticorodalowych, t. j. z białego metalu, z którego wyrabia się ramy okienne i klamki, przeznaczone dla fabryki wagonów Cegielskiego.

CZY SĄ MOŻLIWOSCI EXPORTU ZAGRANICĘ?

W tej chwili nie exportujemy jeszcze zagranicę, możliwe jednak, że będziemy wysyłać dywany, szczotki i t. p.

Ponieważ sekretarka zawiadamia, że już ma się rozpocząć konferencja, kończymy rozmowę, miły uśmiech i tow. dyrektor rozpoczyna nową pracę.

(O.D.)

Odprawa aktywów

W niedzielę, tj. 15. 12. b. r. o godz. 17-tej odbędzie się w sali Rady Miejskiej odprawa wszystkich członków WK, Prezydium Powiatowych, Miejskich Komitetów, wszystkich towarzyszy na kierowniczych stanowiskach państwowych, samorządowych, przemysłowych, spółdzielczych oraz innych aktywistów m. Krakowa z referatem Wiceprezydenta KRN i Przewodniczącego Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbego. Oddzielnych zaproszeń nie wysyła się.

NA FUNDUSZ ODBUDOWY STOLICY

(o. d.) Na fundusz Odbudowy Stolicy wpłacili: Pow. Komitet w Olkuszu 12 tys. zł., Miejski Komitet w Olkuszu 26 tys. zł.

Miejski Komitet w Myślenicach 14 tys. złotych. Gmina Biała krakowska 49 460 złotych. — Hurtownia Farmaceutyczna Ostrogski w Krakowie 10.900 zł

IV. SESJA RADY NAUKOWEJ

W dniach 18—21 grudnia br. odbędzie się w Krakowie w sali Miejskiej Rady Narodowej (Pl. Wszystkich Świętych 3/4) IV Secja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych z udziałem przedstawicieli Rządu.

Rosną wpłaty na Daninę Narodową

(S) W Krakowie rozpoczęły się już intensywne wpłaty na rzecz Daniny Narodowej.

Zainteresowanie Daniną jest duże, czego dowodem między innymi jest zwołanie krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w dniu 8 bm., na którym to zebraniu Kupiectwo uchwaliło rezolucję wzywającą wszystkich swych członków do wpłacenia Daniny Narodowej przedterminowo.

W tych dniach odbędą się również zebrania w Izbach: Lekarskiej, Adwokackiej, Lekarsko-Dentystycznej, Aptekarskiej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej.

Trzeba podkreślić, że są przewidziane we wpłacie Daniny daleko idące ulgi, które w wielu wypadkach dojść mogą do 52% wymiaru, a więc każdy, kto wpłaci Daninę do 15 bm. zabezpieczy się przed ewentualnym podwyższeniem mu wymiaru przez Komisję Obywatelską, co w wielu wypadkach może dochodzić do 50%.

Kto wpłaci Daninę do 31 bm. otrzymuje bonifikatę w wys. 25%. Bonifikatę w tejże wysokości mogą uzyskać i po tym terminie osoby, które subskrybowały PPOK w wysokości zaleconej przez Komitet Obywatelski.

Ci, którzy posiadają dyplomy, świadczące o całkowitym wpłaceniu Pożyczki Narodowej, mają prawo do 25% zniżki w wymiarze Daniny.

Ogólna suma wszystkich wpłat wynosi do dnia 11 b. m. włącznie 21 milionów złotych, przy czym trzeba podkreślić że do sumy tej nie są wliczone wpłaty, przypadające na świat pracy.

Odznaczenia górników krakowskich

(k) Z okazji święta gorniczego w dniu św. Barbary otrzymali Krzyże Zasługi następujący górnicy Zagłębia Krakowskiego, którzy odznaczyli się gorącym patriotyzmem w chwili wyzwolenia, gdy ofiarnie działali przy zabezpieczeniu mienia narodowego, przywróceniu porządku na swych kopalniach oraz ich zorganizowaniu i uruchomieniu.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał *Stanisław Jaśliński*, zast. zawiadowcy adm. kop. „Zbyszek" w Trzebini.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: *Marian Jarosz*, kier. działu maszynowego kop. „Brzeszcze", *Władysław Klimczyński*, górnik kop. „Kościuszko" w Jaworznie, *Wawrzyniec Koczur*, sekretarz Koła PPR kop. „Bierut" w Jaworznie i *Franciszek Leś*, zast. zawiadowcy adm. kop. „Bierut" w Jaworznie.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: *Franciszek Kosowski*, górnik kop. „Janina" w Libiążu, *Teofil Michałowski*, górnik kop. „Zbyszek" w Trzebini, — *Leopold Mzyk*, palacz kop. „Sobieski" w Borach, *Franciszek Wanat*, górnik kop. „Brzeszcze" i *Walenty Woch*, górnik kop. „Artur" w Sierszy.

JÓZEF GARDECKI (18)

Było nas trzech

Spodziewałem się, że może który z „przyzwoitych" czeladników przyjdzie do kuchni z robotą do nakitowania i przy tej okazji pocieszy mnie lub pożałuje. Byłem w tej chwili taki samotny!... Spodziewałem się, że w tak dużym warsztacie znajdzie się choć jeden człowiek, co mi okaże współczucie, albo że nawet w jakiś sposób ujmie się za mną... Ale do kuchni nikt nie przychodził. Współczucia nikt nie okazał. Z obroną nikt się nie śpieszył...

Sądzili zapewne, że ja sam upomnę się za sobą, że sam opowiem majstrowi, lub pójdę do dyrekcji fabrycznej ze skargą. Złośliwi, kpiarze — obiecywali sobie może z tego powodu zabawną hecę?... Ten i ów będzie pytany, jak to było, kto zawinił. Jeden przekręci, drugi skłamie, inny powie, że „nic" nie widział...

— Niech się obliżą smakiem. Ja im tematu do zabawy nie dostarczę!...

Pójść do domu i skarżyć się matce, lub komu bądź z dalszej rodziny byłoby dziecińshwem i nie przyniosło żadnego pożytku — chyba wewnętrzną ulgę, kupioną wstydem. Krewni — byli to ludzie mało znaczący, skromni, cisi, ubodzy. A matka moja, niezaradna i niewymowna — nie śmiałaby pójść do kantoru, nie umiałaby poruszyć ustami w obliczu nadętych, pewnych siebie dyrektorów, akcjonariuszów, bogaczów.

Biedne, ukochane matczysko, całe szczęście widzące we mnie i w moim cyzelerskim fachu, który miał ze mnie uczynić „prawdziwego" człowieka — matczysko nic mi pomóc nie mogło! Zawsze gotów byłem ponieść ofiarę dla niej — i otom ją poniósł. Przyszło to wprawdzie samo, jakby bez mego współudziału, siłą instynktu. Przyzwyczaiłem się strzec ją od uderzeń, a wyrzucenie mnie z fabryki byłoby dla niej ciosem strasznym! Toteż, cudowną błyskawicą zrodzona myśl o matce ocaliła mnie przed godziną od ciężkiego poranienia człowieka, a kto wie, czy nie od popełnienia morderstwa!?...

O, jak ja wtedy matkę moją siwiejącą kochałem!

I gdyby nie to, pomściłbym zniewagę i poszedł stąd szukać lepszych ludzi, lepszej doli.

Do kuchni nikt nie przychodził. W gruncie rzeczy zadowolony byłem z tego. Wstrętni!... Nie uragali mi przynajmniej obecnością i wzrokiem. Resztki łez gorzkich połknąłem. Zaciąłem się w żalu ku nim wszystkim. Ach, nienawidziłem czeladników z całej duszy! Pogardzałem nimi!...

O zajściu tym władza fabryczna nie dowiedziała się nigdy. Matce nie poskarżyłem się również — po cóż ją było daremnie martwić. O tym, żeby który z czeladników stanąć miał w mojej obronie — nie mogło być mowy, jak się później przekonałem. Przez dłuższy czas wstyd mi było pokazywać się warsztatowi na oczy. Unikałem wszystkich, jak mogłem. Między sobą nazywali mię teraz — „dzikim". Kitowałem nie tylko za siebie, ale za Janka i za Staśka, a oni, domyślając się, dlaczego warsztatu unikam, nosili za mnie węgle, wodę i obsługiwali czeladników.

Gdy majster ulatniał się na fabrykę — znużeni i znudzeni pracą cyzelerzy rozprostowywali zgięte kości i folgowali zamkniętemu na uwięzi językowi. Śpiewano, dowcipkowano, dyskutowano poważnie. Rozpoczynał się zabawny, czasem niesmaczny turniej.

Dnia pewnego motor główny z powodu uszkodzenia stanął. Transmisje w warsztacie tokarskim pod cyzelernią przestały warczeć. Zapanowała błoga cisza. Przez trochę niedomknięte drzwi kuchenne mogłem doskonale słyszeć, co dzieje się w warsztacie. Uszu mych doleciał wesoły, złośliwy chichot Beduina, który odważnie drwił z blondyna i dogadywał mu:

— Ach, pania, panie, gdyby ten szczeniak lazł na mnie z pilnikiem, jak na pana jabym go zabił!...

— A pan krzyczałeś, panie Zdzisiu! Darłeś się i nura za stół... Niech, że cię wciurności!... — natrząsał się ktoś inny.

— Ale! Opowiedzcie no jak to było z tym kopnięciem?... — krzyczał ktoś z głupia frant. — Ja dnia tego poniedziałkowałem, o niczym nie wiem!...

— Niech pan żałuje... Trzymaliśmy się za ziadło!...

— Zapewne, przy takim rozmachu, można się było wykopyrtnąć i rozbić zadek — dołożył blondasowi Beduin.

— Oj, te kobitki, kobitki!... — westchnął któryś.

— Dajcie, panowie, pokój, zrobił chłop swoje. Pracował w życiu rzetelnie. Zdarł się, i to uczciwie, jak stary pilnik!...

— Tak i być powinno — zakończył poważnie gruby Grigor.

— Panie Kurek! — czemu tak zajadle skrobiesz tę figurkę?...

— Z głodu nie umrzesz, nie bój się!

— Niech skrobie, musi teraz liczyć na własne siły....

— Narzeczona obcięła mu podobno pensję?

— Patrzcie na niego, jak poczerwieniał. Ha, ha, ha!...

— Panie Kurek, czy w hotelu pana narzeczonej lampki nocne są niebieskie, czy czerwone?...

Ciąg dalszy nastąpi.

Z życia PPS PARTII

Zebranie Aktywu Powiatowego w Krakowie

Dnia 7 bm. odbyła się Odprawa Aktywu Powiatowego Komitetu PPS w Krakowie.

Poza Zarządem P. K. wzięło udział w odprawie 52 reprezentantów 47 Komitetów Miejscowych z powiatu.

Konferencję zagaił przew. Powiatowego Komitetu tow. A. Krygier, który wygłosił referat na temat bloku wyborczego stronnictw demokratycznych oraz umowy PPS z PPR.

Referent po nakreśleniu motywów, które złożyły się na stworzenie trwałego współdziałania obu Partii zwrócił uwagę na silną potrzebę ścisłej i rozumnej oceny tych wszystkich zagadnień, jakie we wzajemnym ustosunkowaniu się obu Partii powstały, przy zachowaniu pełnej suwerenności partyjnej.

Z kolei sekretarz tow. Tatara zreferował sprawy organizacyjne: dalszą organizację Komitetów Gminnych, nowych Komitetów Gromadzkich oraz ORMO.

Następnie tow. Wielgus, sekretarz P. K., omawiając zagadnienia bloku i umowy, zwrócił uwagę na konieczność przestrzegania dyscypliny partyjnej, oraz obowiązków wynikających z podstawowych założeń zmontowanego porozumienia obu Partii, jak również oddziaływania na członków w terenie w imię jedności ruchu robotniczego.

W dyskusji nad referatami zabierali głos tow .tow.: Wilkoń, Ziółko, Utylski, Staszczak i Tkaczuk.

Ostatni przemawiał tow. Krygier, dając odpowiedzi i wyjaśnienia w związku ze sprawami poruszanymi w referatach i dyskusji.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" obrady zakończono.

W CHEMIMETALU

odbyło się zebranie Komitetu Fabrycznego, na którym tow. Cieplelowa zreferowała sprawę akcji werbunkowej w szeregi Partii, omówiła sytuację przedwyborczą, sytuację polityczną i gospodarczą kraju oraz umowę między PPS a PPR.

W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszek. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zebranie zakończono.

W TARNOWIE

odbyło się zebranie Sekcji Kobiet PPS.

Po sprawach organizacyjnych referat przedwyborczy wygłosił tow. prezydent St. Eugeniusz. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

DLA DZIECI PRACOWNIKÓW URZĘDU WOJEW.

(k). Staraniem Zarządu Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. przy Urzędzie Wojew. Krakowskim odbyła się dnia 6. 12. br. w sali teatru „Groteska" uroczystość św. Mikołaja dla dzieci pracowników tego urzędu.

W miłym nastroju poprzedzonym bezinteresownym odegraniem „Kolorowych piosenek" przez artystów teatru „Groteska" rozdano małym 450 uczestnikom uroczystości skromne paczki.

Zarząd Związku składa serdeczne podziękowanie zespołowi artystów, a w szczególności dyr. ob. Rylowi.

Każdy Polak pamięta o Gwiazdce dla Żołnierza

(S) Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, które będą tradycyjnym symbolem jedności narodowej w Odrodzonej Ojczyźnie.

Przy granicach Polski czuwa pilnie żołnierz polski, który winien odczuć, że społeczeństwo polskie pamięta o nim zarówno przy darach gwiazdkowych, — i przy Wigilii — jako o członku wielkiej rodziny polskiej.

Symbolem uczuć obywatelskich winno być chociaż jedno miejsce dla żołnierza przy każdym stole wigilijnym. Symbolem tym będzie również najskromniejszy choćby podarunek gwiazdkowy.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Krakowie powołało do czynu w tym kierunku Obywatelski Komitet Gwiazdkowy z szeregiem sekcji pod ogólnym przewodnictwem tow. Prezydenta Wolnie.

Komitet ten z dniem 13 bm. otworzy stoisko dla zbierania wszelkiego rodzaju darów — bądź pieniężnych, bądź w naturze, czy prezentach — w firmie „Linoleum" przy Rynku Głównym.

Stoisko będzie czynne w godzinach sklepowych.

Na składane dary będą wydawane pokwitowania z pieczątką.

Niezależnie odbędzie się zbiórka uliczna w nadchodzącą niedzielę, a ponadto można nabywać 100 złotowe nalepki w Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza — przy ul. Basztowej 16.

Niezawodnie nasi popularni artyści przyjmą żywy udział w zbiórce projektowanej podczas antraktów na przedstawieniach teatralnych.

Należy wierzyć, że akcja ta wywoła spontaniczny odruch u każdego Polaka i Polki, których gorące serca dały już nieraz dowód wielkiej pamięci o bohaterskich szeregach naszej armii.

ZEBRANIE AKTYWISTÓW

Dnia 14 grudnia 1946 r. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Domu PPS, Rynek 30, sala Nr. 16 I p. zebranie aktywistów Komitetów Miejscowych PPS i PPR z terenu Powiatu Krakowskiego, na którym to zebraniu reprezentanci tych Partii będą mówić na temat trwałej współpracy i sojuszu obu Partii oraz demokratycznego bloku wyborczego.

CZEKOLADA DLA DZIECI

(K) Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło dla dzieci szereg towarów.

Na karty „D" otrzymają dzieci po 1 tabliczce czekolady UNRRA i 2 jajka.

Dla dzieci do lat 3 zostanie przydzielonych 7 litrów mleka. Dzieci starsze od lat 3 do 12 otrzymają zamiast mleka po 2 tabliczki czekolady UNRRA.

Z akcji przedwyborczej w Wadowicach

W Wadowicach odbył się na Rynku, wielki wiec przedwyborczy, zwołany przez 4 Stronnictwa Bloku Demokratycznego.

Wiec zagaił tow. Starosta Borek, poczym udzielił głosu w imieniu PPS tow. Wierzbicowi wójtowi gminy Zator, który przedstawił licznie zebranym dotychczasowe osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej tak w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Imieniem PPR tow. Michta przedstawiciel WK PPR omówił pro[illegible] propagandy w związku z zagadnieniem przebudowy ustroju rolnego.

Przewodniczący Pow. Rady Narod. ob. Świadek imieniem S. L. wyjaśnił dlaczego interes zjednoczonego ruchu ludowego wymaga, by nie iść ze stronnictwem bogatych chłopów, jakim jest PSL, lecz w bloku z partiami robotniczymi.

Ob. Śmieszek w imieniu S. D. omówił problem wychowania młodzieży i obowiązki rodziców.

Po przemówieniu przedstawiciela wojska wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Jeszcze o św. Mikołaju

Św. Mikołaj odwiedził w tym roku dzieci krakowskie w wielu punktach miasta, we wszystkich niemal dzielnicach, radując serca dziecięce tak pożądanymi podarkami.

W Komitecie Dzielnicowym PPS na Białym Prądniku, niestrudzony tow. Jedynak urządził w świetlicy RTPD wspaniałego św. Mikołaja dla robotniczych dzieci Prądnika.

Na miłą uroczystość przybył cały szereg zaproszonych gości z tow. dr. Drobnerową na czele. Serdeczne przemówienie tow. Jedynaka poprzedziło właściwą ceremonię obdarowania dzieci słodyczami, ofiarowanymi po większej części przez towarzyszy z Dyrekcji i Rady Zakładowej „Suchard" oraz piórnikami i piórami z OKZZ. Następnie dzieci spędziły kilka chwil na miłej zabawie. — Należy podkreślić, wysiłek Komitetu Dzielnicowego i Koła RTPD, na terenie których tow. Jedynak czyni nieprzerwane wysiłki dla wytworzenia w świetlicy wszelkich koniecznych warunków dla wygody, miłego nastroju robotniczej dziatwy.

Również odwiedził św. Mikołaj dzieci Pracowników Miejskich w świetlicy przy ul. Wiślnej. Rada Zakładowa pod przewodnictwem tow. J. Lisa zorganizowała i tutaj mikołajową uroczystość, przy wydatnej pomocy Zarządu Miasta, a przede wszystkim tow. wiceprezydent Nowickiej, oraz przy pomocy czynników partyjnych.

Po odegraniu sztuczki przez zespół Żeńskiej Drużyny Harcerskiej, św. Mikołaj z autentyczną (!) brodą obdarował dzieci słodyczami i paczkami z odzieżą. Po podwieczorku dzieci razem z zaproszonymi gośćmi w miłym nastroju spędziły na zabawie kilka dłuższych chwil.

O ROLI BIBLIOTEKI PUBL.

Jutro tj. w piątek dnia 13. XII. br. o godz. 17-tej — Gmach PPS — Rynek Gł. 30, I p., pok. nr 16 — odczyt p. t. „O roli biblioteki publicznej" wygłosi tow. Hryniewicz Zofia. Wstęp wolny.

Do Studentów Wyższych Uczelni w Krakowie

Koleżanki i Koledzy Uczestnicy Walk o Niepodległość!

W latach krwawej zawieruchy wojennej łączyliśmy się zawsze do wspólnej walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Żołnierz nasz, walczący na wszystkich frontach świata krwią znaczył swą drogę do Ojczyzny, a walka konspiracyjna objęła całą polską młodzież.

W oddziałach partyzanckich walczyli wszyscy — Żołnierze Armii Ludowej, Armii Krajowej, Gwardii Ludowej, Batalionów Chłopskich i innych ugrupowań, wszyscy, którzy rozumieli, że jedynym zadaniem jest walka zbrojna z hitlerowskim okupantem. Wspólnie przelewana krew zacieśniła więzy braterstwa i przyjaźni, prowadząc nas ku obranemu [illegible] wej!

Potęga krzyżacka w jej ostatnim hitlerowskim wyrazie przestała istnieć. Polska odzyskała Niepodległość! Przed nami, Uczestnikami Walki Zbrojnej stanęło ciężkie zadanie — odbudowy zniszczonej Ojczyzny, repolonizacji Ziem Odzyskanych, zaleczenia ran zadanych Narodowi przez wojnę i utrwalenia reform społecznych i wszystkich zdobyczy Demokracji.

Spełnienia tych żądań podjął się Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, powołany do życia w roku ubiegłym, a skupiający w sobie członków wszystkich ugrupowań konspiracyjnych za wyjątkiem tych, którzy splamili się hańbą walk bratobójczych. *

Koleżanki i Koledzy!

Związek nasz, doceniając wkład młodzieży akademickiej i jej zasługi położone w walce o Niepodległość, ustanowił fundusz stypendialny im. „PARTYZANTA".

Z funduszu korzystać mogą wszyscy uczący się członkowie Związku. Z inicjatywy Zarządu Oddziału Krakowskiego Związku UWZON i P powstaje Akademickie Koło Związku, które prócz zjednoczenia wszystkich studentów Uczestników Walk, Zbrojnej da swym członkom możność otrzymania stałego stypendium i należytej opieki.

Za
Komitet Organ. Akademickiego
Koła Związku U. W. Z. o N. i D.
(—). PUZIO MARIAN

Wdzięczność za troskę i serca

Dzięki inicjatywie i staraniom Rady Zakładowej i przy poparciu Związku Zawodowego Pracowników Filmowych R. P. oraz dzięki życzliwemu stanowisku Dyrekcji, urządził Okręgowy Zarząd Kin w Krakowie uroczystość św. Mikołaja dla dzieci swych pracowników.

W sali Kina „Scala" rozdał św. Mikołaj wartościowe podarki, zawierające słodycze i drobne części garderoby dziecięcej.

Zebrane licznie dzieci popisywały się śpiewem i tańcami. Na zakończenie wyświetlono specjalny film kolorowy. — Rozbawione dzieciaki z żalem opuszczały salę.

Wdzięczni pracownicy oraz obdarzone dzieci, dziękują serdecznie za pośrednictwem „Naprzodu" wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wspomnianej uroczystości, a to:

Dyr. M. Nawrotowi, członkom Rady Zakładowej t. j. przewodniczącemu ob. Wł. Lubelskiemu, zast. przew. tow. W. Cenclowi, tow. Maryndziukowi, tow. Ziembińskiemu, zast. przew. Związku Zaw. Prac. Film., tow. L. Polakowi, oraz wszystkim tym, którzy włożyli dużo zrozumienia, serca i trudu w trosce o najmłodszych swych obywateli.

CZŁONKOWIE KOMPANII HONOROWEJ

W piątek, dnia 13-go b. m. o godz. 14-tej odbędzie się w lokalu Związku Kraków, Wielopole 15 II p. zebranie w celu przeprowadzenia ćwiczeń. Obecność konieczna. Wpisy dodatkowe kandydatów przyjmuje sekretariat Związku w godz. urzędowania (od 9-tej do 4-tej).

KOLEJARZE ZE STRYJA!

Ktokolwiek wiedziałby coś o losie Katarzyny i Józefa Ostrowskich, zamieszkałych do r. 1944 Stryj, ul. Gnizna 5, niech da znać do Redakcji „Naprzodu", Kraków Rynek Główny 30.

WALNE ZEBRANIE
Okręgowego Związku [illegible]

odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 17 w lokalu K. T. K. ul. [illegible] nr. 5 z następującym programem:

1. Zagajenie
2. Sprawozdania,
3. Sprawozdania Komisji Rewizyjnej.
4. Dyskusja nad sprawozdaniami,
5. Wybory Zarządu.
6. Wolne wnioski.

Obecność delegatów wszystkich związków kolejarskich konieczna.

WALNE ZGROMADZENIE

Doroczne Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia 1946 r. w sali Błękitnej Kina Świt II p. I wejście od strony Zwierzy[illegible] o godzinie [illegible] w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu o godzinie 11.

Na podstawie § 18 Statutu Członkowie Klubu winni składać wnioski na Walne Zgromadzenie na ręce Zarządu (ul. Smoleńsk 18) na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Zarząd K. S. Cracovia.

Radio

na dzień 13 grudnia 1946 r. (piątek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. [illegible] Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje [illegible]. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.25 5 minut poezji. 12.40 Pieśni staro[illegible]. 13.00 Muzyka [illegible]. 14.30 Skrzynka techniczna. 14.45 Problemy dnia. 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych. 15.25 Audycja dla kobiet. 15.30 Audycja „Czytamy Konopnicką". 15.40 „Zagadki muzyczne" 15.55 Reportaż. 16.05 Dziennik. 16.30 Audycja słowno-muzyczna dla chorych. 16.45 „Polska Rodzina Radiowa". 16.55 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 Koncert popularny. 17.40 „Na ziemiach odzyskanych". 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 Słuchowisko. 18.45 Poradnik językowy. 19.00 „Polska pieśń ludowa". 19.20 Felieton Stefanii Gendzielańskiej. 19.25 Transmisja koncertu symfonicznego z Państwowej Filharmonii Krakowskiej. — W przerwie dziennik wieczorny. 21.45 „Lalka" Bolesława Prusa. 22.00 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład doc. dr Kazimierza Wyki z cyklu „Zagadnienia literatury". pt. „Poezja i jej formy". 22.15 Audycja rozrywkowa. 22.30 Rozmowa ze Stefanem Flukowskim. 23.00 Wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program lokalny na dzień następny. 23.55 Ważniejsze wiadomości.

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 14.45 „Wesele" St. Wyspiańskiego. godz. 18.30 „Wesele" St. Wyspiańskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 — „Wielkanoc" Stefana Otwinowskiego.

Mała sala — godz. 19.15 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.15 „Powrót posła" J. U. Niemcewicza.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 Wesoła rewia „Od Kankana do Swinga".

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) W dniu dzisiejszym z powodu ustawiania nowych foteli — teatr nieczynny.

„WIELKANOC"

Na dużej sali Miejskiego Starego Teatru dziś i codziennie o godz. 18.30 grana jest świetna sztuka Stefana Otwinowskiego p. t. „Wielkanoc".

Doskonała gra aktorów w osobach Barbary Ludwiżanki w roli Ewy i Zdzisława Mrożewskiego w roli Stanisława Ża[illegible] uznanie publiczności [illegible]kowskiej. Bardzo dobra reżyseria Władysława Woźnika, piękne dekoracje Andrzeja Stopki, muzyka Jana Maklakiewicza.

„ROZDROŻE MIŁOŚCI"

Na małej sali grana jest dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości" z Władysławem Hańczą, Lidią Korwin, Tadeuszem Burnatowiczem, Marią Bednarską, Jerzym Kordowskim, Zofią Rysiówną i Antonim Rychłarskim. Reżyseria Romana Zawistowskiego, oprawa malarska Józefa Karbowskiego [illegible], muzyka Włodzimierza Poźniaka.

V. SYMFONIA CZAJKOWSKIEGO

W piątek 13 b. m. o godz. 19.15 w Filharmonii [illegible] pod dyrekcją W. [illegible] V. Symfonia Czajkowskiego i [illegible] Czarnoksiężnika P. Dukas. Solistą będzie D. Danczowski, który odegra Koncert wiolonczelowy Maklakiewicza oparty na tematach gregoriańskich i pieśni kościelnych, nagrodzony w 1933 r. Państwową Nagrodą.

Pozostałe bilety są do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1 w godzinach 10-14 oraz w „Orbisie" Rynek G[illegible]

SUKCESY ZAGRANICZNE ZDZ. GÓRZYŃSKIEGO

Zdzisław Górzyński znany dyrygent [illegible], przebywający od kilku miesięcy zagranicą, dyrygował 1 b. m. Orkiestrą Filharmonii Czeskiej w Pradze. Występ naszego kapelmistrza był jego wielkim triumfem. Prasa czeska nazwała ten koncert i wyczyn kapelmistrzowski Górzyńskiego sensacją Pragi.

Recenzje są wszystkie entuzjastyczne.

Dyr. Górzyński wrócił do Szwajcarii na Koncert do Zurichu, który się odbędzie 13 b. m., gdzie zaprezentuje muzykę polską publiczności szwajcarskiej. W tym [illegible] weźmie udział Andrzej [illegible] i zadyryguje własną Symfonię. W drodze powrotnej do kraju dyr. Górzyński da jeszcze jeden Koncert w radio praskim z udziałem pianisty Władysława [illegible].

UWAGA KOBIETY

Liga Kobiet w Krakowie zawiadamia, że w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 3-ej popoł. odbędzie się odprawa wszystkich zarządów kół dzielnicowych i fabrycznych.

Obecność obowiązkowa.

„OŚWIĘCIM"

wystawa obrazów art. malarza [illegible] Adama Brandhubera, b. więźnia polit., ciesząca się niesłabnącym powodzeniem, otwarta codziennie od 10 do 16-tej w lokalach naszego Związku przy ul. Basztowej 8, II p.

Repertuar KIN Krakowskich

SCALA — „Panna bez posagu" wg. powieści Ostrowskiego

APOLLO — **SZTUKA** arcydzieło najnowszej produkcji francuskiej Ulica złoczyńców

UCIECHA Cudowne dzieci w filmie „Samotny żagiel"

WOLNOŚĆ — rewia muzyki i humoru „Sługy kawalerskie"

GDAŃSK — romantyczna opowieść wschodnia „Kwiat Miłości"

WARSZAWA — sensacyjny film produkcji włoskiej „Czarny Korsarz".

ŚWIT — wspaniałe arcydzieło filmowe Jesse James.

WANDA — niezrównany Adolf Dymsza w podwójnej roli Bolek i Lolek.

II. Km. 238/46.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5 podaje do wiadomości, że dnia 19 grudnia 1946 o godz. 11 w Krakowie, ul. Krowoderska L. 63a m. 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości: a to jadalni.

Oszacowanie nastąpi bezpośrednio przed licytacją.

g-904 Komornik: Julian Sutyła.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 2 października 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 1025/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Sara z Grunsteinów Ende, urodz. w r. 1910 w Czarnej, pow. Dębica, córka Józefa Grunsteina i Drezli z Rimerów miała zginąć w komorach gazowych w Bełżcu dokąd została wywieziona w r. 1942 z Dębicy.

Juda Józef Ende, urodzony w r. 1902 w Krakowie, syn Opela i Anny z Eintrachtów miał zginąć w Stalowej Woli, dokąd został wywieziony w 1942 r. z Krakowa.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Tobiasza Ende postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszania udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

g.-909 Sędzia grodzki: Dr Emil Regniewicz

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Pracy Murarzy „[illegible]" zawiadamia wszystkie Urzędy i P. T. Klientelę, że z dniem 8-go grudnia przeniosła Biuro swoje z Alei Krasińskiego 18, do Domu P. P. S. Rynek Gł. 30, pokój 53, telefon 58510 w. 13.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 9 grudnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1495/46.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Lazera Dawida Schönkera, [illegible] w Oświęcimiu, ul. Jagiełły 36 [illegible] postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Schönker z Kleinów Temy (Tamary), ur. 7 grudnia 1899 w Krakowie, córki Salomona i Dory Grajower,

2) Schönker Dory, ur. 7 listopada 1930 w Krakowie, córki Beniamina i Temy z Kleinów;

3) Schönker Beniamina, ur. 1898 w Krakowie, syna Dawida i Goldy z Schönkerów,

4) Klein Judy, ur. 8 kwietnia 1895 w Krakowie, syna Salomona i Dory Grajower,

5) Klein Erny, ur. 30 marca 1899 w Krakowie, córki Eisiga Drengera i Blimy Wolf,

6) Klein Gusty, ur. 1928 w Krakowie, córki Judy i Erny Drenger,

7) Klein Dory, ur. 1923 w Krakowie, córki Judy i Erny Drenger — zamieszkałych ostatnio w Krakowie, z których ad 4) w sierpniu 1942 r. miał powiesić się w Podgórzu w mieszkaniu Dr Borusteina, ad 1, 2, 3, 5, 6, 7) 28 sierpnia 1942 mieli zostać rozstrzelani w czasie akcji wysiedleńczej w Wieliczce.

Wzywa się każdego, kto miałby wiadomości o wymienionych, aby w terminie jednego miesiąca doniósł o nich tut. Sądowi.

g.-903 Sędzia grodzki: (podpis nieczytelny)

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 30 listopada 1946
Sygn. I. 1. Zg. 1303/46.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Heleny Turner, zamieszkałej w Warszawie, Marii Konopnickiej 9, wszczął postępowanie celem stwierdzenia zgonu:

1) Izaka Turnera, lat 60, urodzonego w Nowym Targu;

2) Mozesa Turnera, lat 45, syna Izaka i Rozalii, urodzonego w Nowym Targu;

3) Marii z Turnerów Wachsmannowej, córki Izaka i Rozalii, lat 42, ur. Nowy Targ;

4) Liebe Turner, lat 40, córki Izaka i Rozalii, urodz. w Nowym Targu;

5) Frydy Turner, lat 38, córki Izaka i Rozalii urodz. w Nowym Targu;

6) Lewi Turner, syna Izaka i Rozalii, lat 34, urodz. w Nowym Targu;

7) Resze Turner, córki Izaka i Rozalii, lat 32, urodz. w Nowym Targu;

8) Salomona Turnera, lat 28, syna Izaka i Rozalii, ur. w Now. Targu;

9) Natana Turnera, lat 26, syna Izaka i Rozalii, urodz. w Now. Targu, wszystkich zamieszkałych w Krakowie, którzy mieli zostać zastrzeleni na cmentarzu żydowskim w Nowym Targu 30 sierpnia 1942.

Wzywa się osoby, które by mogły o wymienionych udzielić wiadomości, aby w terminie do 1 miesiąca doniosły o tym Sądowi.

kr.-908 Sędzia grodzki: Dr Emil Regniewicz

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodziny i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30, I. piętro) — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej, Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaguje Komitet Redakcyjny. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30, I p. — Telefon 5-66-53. Przyjęcia codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.

Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M—16555